NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XII. Kraków, czwartek 27 czerwca 1929 Nr. 170

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adm. Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. ... redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Niewłaściwa demonstracja

Kraków, 26 czerwca

(Th.) W polityce, jak zresztą w każdej innej dziedzinie życia społecznego, jest niewłaściwem szukanie za — kozłem ofiarnym. Jest niewątpliwie rzeczą bardzo ładną i obowiązkiem obywatelskim walczyć o nieuszczuplenie praw istniejących i o całość nieuszkodzoną ustawy zasadniczej, która faktycznie w państwie ma funkcję podwalin w budowie, a z której runięciem i sama budowa nareszcie runie. Jest niewątpliwie zasadniczym obowiązkiem szczególnie parlamentarnej reprezentacji ludowej stać na straży konstytucji i chronić ją od wszelkiego naruszenia jej, z czyjejkolwiek strony, by ono groziło lub się już faktycznie stało. To wszystko jest jasną prawdą, i nie trzeba zgoła słów tracić na udowadnianie prawdziwości tych — nietyle twierdzeń — ile poprostu: *stwierdzeń.*

Ale — do tego wszystkiego należy dodać jedno bardzo ważne zastrzeżenie: że ten „strażnik" nie stara się ułatwić sobie swoje zadanie a szuka wyraźnie linji najmniejszego oporu. Jest to chlubnem być bohaterem, byleby to bohaterstwo nie było, zbyt tanie. Trzeba, jeśli się chce i musi uderzyć, celować i strzelać w samą głowę, a nie zadowolić się byle jakim wystrzałem na ślepo, ażeby tylko uratować bohaterską — pozę.

Te refleksje nasuwają się mimowoli i uporczywie właśnie wobec rozpoczynającego się dzisiaj procesu przed Trybunałem Stanu przeciw p. Gabrjelowi Czechowiczowi.

Naturalnie — jako minister skarbu miał on „urzędowy" obowiązek dopilnowania, ażeby budżet nie został przekroczony, a gdy się to już stało powinien był, znowu: *z urzędu*, odrazu przedłożyć sejmowi projekt ustawy indemnizacyjnej. To wszystko jest *formalnie* najzupełniej słuszne i jasne, ale *rzeczowo* to nie jest ani słuszne, ani jasne. Każdy wtajemniczony wie dokładnie, że p. Czechowicz nie należał w gabinecie nigdy do — mocnych ministrów. Był on właściwie tylko fachowcem, który, trzeba to przyznać, swoje powinności należycie spełnił. Był *fiskalista*, za jakiego go niejako angażowano, a do polityki się nie mieszał, i powiedz my jeszcze ściślej: do polityki go nie dopuszczono. Ci, którzy mieli sposobność zajrzeć trochę bliżej za kulisy, wiedzą doskonale, że on się też nigdy nie bawił w mocnego ministra, nie udawał bohatera. Jest tedy konieczna stąd konkluzja, że za politykę gabinetu p. Gabrjel Czechowicz nie odpowiada, odpowiadać nie może.

A stosunek rządu do sejmu jest chyba u nas wybitnie — politicum. Można śmiało powiedzieć, że wypaczanie tego stosunku i wyrzucanie go z prostej ścieżki zdrowego parlamentaryzmu jest lwią częścią politycznej myśli i politycznego czynu rządu. Dlaczego tak jest? Chyba niema w Polsce człowieka, któryby potrafił na to pytanie tak odpowiedzieć, ażeby też każdy inteligentny, lub obdarzony normalnym rozumem człowiek mógł zrozumieć. Słyszy się dużo mów twardych, sensacyjnych, rewelacyjnych, a nieraz tylko pikantnych, jak owa mowa o „łamaniu kości", ale im więcej się mówi, tem mniej rzecz jest zrozumiała. Ponoć Bismarck miał powiedzieć, że język poto dano człowiekowi, ażeby mógł należycie swoje myśli — ukrywać. Ci, który starają się od dwóch lat wytłómaczyć Polsce, dlaczego sejm i system sejmowy są złe i dlaczego trzeba je ukrócić w ich „wybujałych" uprawnieniach, najwidoczniej w ten właśnie sposób posługują się językiem, ażeby myśli ukrywać. To są smutne fakta, ubolewania godne stosunki, ale one nie wchodzą w zakres działania, ani w zakres urzędowych uprawnień p. Czechowicza. On tych rzeczy nie robił, on ich nie bronił, on ich nie zawinił.

Ale powiadają, według dosłownego brzmienia ustawy on jako minister skarbu ponosi odpowiedzialność. Tak — formalnie. A jednak trzeba wyraźnie postawić twierdzenie, że ten, który w rzeczach niesłychanie ważnych i poważnych, czepia się zewnętrznej formy, unikając bojaźliwie samej drażliwej treści, popełnia grube przestępstwo.

Oskarżać za przekroczenie budżetu, stać na straży konstytucyjnych praw sejmu i żądać ukarania tych, którzy te prawa, jakby nogą depcą — owszem! To trzeba zrobić. Z całą odwagą i konsekwencją szukać prawdziwych winowajców i postępować według wskazówek prawa. Ale prawdziwych winowajców, a nie formalnych.

Dlaczego sejm właściwie dotychczas nie podjął pełnej walki przeciw rządowi? Dlaczego nie zdobył się na zwyczajne wyrażenie nieufności? Pewien poseł z trybuny sejmowej, doskonale raz to wytłómaczył słowami że „rząd, który przeszedł przez most, nie może być obalony przez drzwi..." Zdaje się, że myśl w ten drastyczny sposób wyrażona, panuje nad całem ustosunkowaniem się sejmu do rządu. Jakoś przejścia przez drzwi unika się za wszelką cenę...

Weźmy choćby jeden szczegół już ze samego procesu, względnie ze samej procedury.

Jest wiadomem, że marszałek Piłsudski będzie słuchany nie w charakterze świadka jak inni ministrowie, bo sobie tego nie życzył, tylko dla wydania opinji. Czyli — kompromis, byle utrzymać formę. To znaczy: tak wysoko sięgnąć nie możemy, to nam musi wystarczyć parę szczebli niżej. A to właśnie jest niewłaściwe.

Czy jest do pomyślenia, że się znajdzie sędzia, który ze spokojnem sumieniem wymierzy p. Czechowiczowi karę, powiedzmy, w kierunku zdyskwalifikowania go do piastowania państwowego urzędu na szereg lat? Czy to jest do pomyślenia? Chyba nie, bo każdy sobie powie, że p. Czechowicz, który kilkakrotnie stawiał premjerowi swój portfel do dyspozycji, a musiał jednak pozostać w urzędzie działał nie inaczej, jak działają ci, którzy się nie mogą sprzeciwić woli człowieka, który istotnie zapanował w dużej mierze nad umysłami wielu ludzi. Nikt nie chce doprowadzić do ostrej rozprawy z tą górującą jednostką, a właśnie od ministra w jego gabinecie mianoby się prawo żądać tego rewolucyjnego giestu?

Nie — cała impreza z oskarżeniem była fałszywym krokiem. Ot tak — rzuciło się słowo i nie chciało się już cofnąć. Przecież po rzuceniu słowa — inaczej tej nieopatrzności nazwać nie można! — przez p. Woźnickiego, nikt zgoła nie przypuszczał, że się poważnie myśli o wytoczeniu tych ciężkich armat. Tymczasem — wyjątkowo raz ale na niewłaściwem miejscu — było się konsekwentnym, konsekwentnym aż do absurdu.

A szkoda, że się tak stało. Prosty obywatel nie będzie rozumiał tej szalonej niekonsekwencji, która przebija się przez tę konsekwencję. Prosty obywatel tylko powie: to jest niewłaściwa demonstracja...

Dziś rozpoczyna się proces b. min. Czechowicza

Zapowiedź rewelacyjnego przemówienia marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął dziś prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego oraz marszałka Sejmu Daszyńskiego. Krążą pogłoski że ostatnie wizyty związane są z jutrzejszem wystąpieniem marsz. Piłsudskiego w sądzie. Przemówienie marsz. Piłsudskiego trwać będzie 15—20 minut i ma być rewelacyjnem oskarżeniem przeciwsko wszystkim dotych czasowym sejmom.

• • •

Warszawa, 25. 6. (AW) Zapowiedziana **na jutro (środę) rozprawa w Trybunale Stanu przeciw b. ministrowi skarbu Czechowiczowi, stała się tu wypadkiem dnia.** Dowodem wielkiego zainteresowania zagranicy procesem jest zapowiedziana obecność licznych korespondentów pism zagranicznych na rozprawie. Publiczność tylko w skąpym zakresie dopuszczona będzie na rozprawę. Największą ilość kart wstępu rozebrali między sobą posłowie i senatorowie.

Minister Składkowski przerwał urlop

Warszawa, 25. 6. Sin. Dziś powrócił z Paryża minister spraw wewnętrznych Składkowski, który przerwał swój urlop wypoczynkowy. Wystąpi on, jako świadek w procesie b. ministra Czechowicza który rozpoczyna się w dniu jutrzejszym przed Trybunałem Stanu. Natychmiast po powrocie minister był przyjęty przez premjera oraz zameldował się w Belwederze u marsz. Piłsudskiego.

Konferencja ministrów

Warszawa., 25. 6. Sin. Dziś przedpołudniem odbyła się u premjera Świtalskiego konferencja w której wzięli udział minister Składkowski, wiceminister Pieracki min. Matuszewski, minister rolnictwa Niezabytowski i reform rolnych Staniewicz.

Min. skarbu Matuszewski o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce

„Obecne położenie jest dość trudne" — Konieczność oszczędzania — Nowe podatki? — Pochwała min. Czechowicza

Expose na posiedzeniu Rady finansowej

Warszawa, 25 6 (AW) Dziś o godzinie 6 popołudniu pod przewodnictwem ministra skarbu *Matuszewskiego* odbyło się pierwsze od dłuższego czasu posiedzenie Rady finansowej, w którem jako członkowie rady wzięli udział zwłaszcza przedstawiciele sfer przemysłowych, finansowych, rolniczych i handlowych. Na posiedzeniu minister **Matuszewski** wygłosił bardzo obszerne expose, w którem poddał szczegółowej analizie obecną sytuację gospodarczą w kraju. Mówca porównuje sytuację, jaka panowała w kwietniu i maju roku ubiegłego ze sytuacją w okresach analogicznych roku bieżącego i wskazuje na szereg objawów, stwierdzających **systematyczną poprawę. Obecne położenie gospodarcze Polski jest dość trudne.** Nie mniejszy kryzys jednak przeżywa obecnie szereg państw zachodnich o znacznie silniejszej strukturze przemysłowej, niż Polska.

W dalszym ciągu minister Matuszewski podkreśla **konieczność przeprowadzenia jeszcze dalej idących oszczędności w gospodarce państwowej.** Być może, że jednak mimo tych oszczędności będzie **konieczność uchwalenia dodatkowe go kredytu podatkowego na potrzeby najniezbędniejsze państwa.**

W kołach politycznych stolicy wielkie wrażenie wywarły te ustępy expose ministra Matuszewskiego w których poddał on **najpochlebniejszej ocenie pracę swego poprzednika b. ministra skarbu Czechowicza, stwierdzając iż poprawa w stosunkach gospodarczych jest w głównej mierze dziełem Czechowicza.**

Przemówienie ministra Matuszewskiego jest pierwszem jego większem expose od czasu objęcia przez niego teki ministra skarbu.

Prof. Weizmann przybywa w jesieni do Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Jak się dowiaduję, wkrótce po uroczystych świętach żydowskich przybyć ma w jesieni do Polski profesor **Weizmann,** który oddawna już zamierzał odwiedzić Polskę z różnych przyczyn jednak, przyjazd jego uległ zwłoce. Prof. Weizmann weźmie czynny udział w wielkiej akcji na rzecz Keren Hajesod, która rozpocznie się jesienią w Polsce.

Przed zwołaniem konferencji mocarstw

w sprawie sfinalizowania spraw reparacyjnych

Paryż. 25. 6. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów zainteresowano się projektami w sprawie konferencji państw, która zająć się ma planem Younga. Na radzie ministrów ustalono czas miejsce i program konferencji. Jak słychać, wystąpi rząd francuski z wnioskiem jak najrychlejszego zwołania konferencji. Według nadeszłych tu z Londynu wiadomości, obstaje rząd MacDonalda przy zwołaniu konferencji do Londynu a MacDonald motywuje swoje stanowisko tem, że objąwszy niedawno ster rządu, nie może w pierwszych miesiącach opuścić miejsca swego urzędowania.

„Dr. Schacht chce być następcą Hindencurga..."

Wiedeń, 25 6 PAT. Berliński korespondent „Neue Freie Presse" omawiając paryską konferencję rzeczoznawców reparacyjnych zaznacza, że zdaniem miarodajnych kół niemieckich niebezpieczeństwo rozbicia groziło konferencji ze strony rzeczoznawców gospodarczych. Zachowanie się dra Schachta tłomaczy korespondent „Neue Freie Presse" jego ambicją polityczną. *Dr. Schacht pragnąłby zostać kiedyś następcą Hindenburga* i jakkolwiek jest demokratą, nie pogardza pomocą stronnictw prawicowych. Rząd niemiecki — pisze dalej korespondent — nie przyjąłby planu Younga, gdyby nie był przekonany, że plan ten nie będzie nigdy w całej swej rozciągłości wykonany. — Rządowi niemieckiemu chodziło przedewszystkiem o zyskanie na czasie i o zaczerpnięcie tchu. Przyjmując w zasadzie plan Younga, spodziewa się rząd niemiecki, *że uda mu się w ciągu dalszych lat uzyskać obniżenie długów niemieckich.*

Breitscheid ambasadorem Niemiec w Londynie?

Wiedeń, 25 6 PAT. „Die Stunde" donosi, że dotychczasowy ambasador niemiecki w Londynie Stamer ma w jesieni ustąpić i że miejsce jego zajmie albo gen. Seeckt, albo też socjalista Rudolf Breitscheid.

Faszyści czescy grożą zemstą

Praga, 25 6 PAT. Członkowie sądu, którzy skazali b. generała Gajdę na dwa miesiące więzienia otrzymali listy anonimowe z zawiadomieniem, że w ciągu dwu tygodni będą zastrzeleni z powodu naruszenia czci faszyzmu przez skazanie Gajdy. Listy oddano prokuraturze oraz zawiadomiono o tem policję. Jak wiadomo Gajda jest przywódcą czechosłowackiego faszyzmu.

Włamanie do lokalu redakcji Morgen-Zeitung w Ostrawie

Praga, 25 6 PAT. Do lokalu redakcji „Morgen Ztg" w Morawskiej Ostrawie włamali się złodzieje i skradli z kasy ogniotrwałej 16,000 koron czeskich w gotówce oraz pewną ilość papierów wartościowych.

Albanja kolonią włoską

Rzym. 25. 6. (AW) Rząd albański oddał administrację monopolu nafty albańskiej towarzystwu włoskiemu, które walcząc przeciw konkurencji francuskiej angielskiej i amerykańskiej, odniosło zwycięstwo. Jakie warunki ustalono między towarzystwem włoskiem a rządem albańskim, dotychczas niewiadomo. Słychać tylko, że warunki te były ułożone bezpośrednio między królem Zogu a posłem włoskim w Albanji.

Krwawe starcia między murzynami w Nowym Jorku

Nowy York, 25 6 PAT. Przyszło tu wczoraj wieczorem do zajść pomiędzy dwiema grupami murzynów a mianowicie grupą zwolenników na rzecz powrotu do Afryki oraz grupą zwaną „stowarzyszenie poprawy położenia murzynów". W celu przywrócenia ładu policja musiała zagrozić, że użyje kulomiotów. 12 murzynów padło ofiarą zajść.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Z kim walczy sanacja?

Z przemówienia płk. Sławka w Łodzi, „czystki" w kasach chorych specjalnie w Małopolsce i b. Królestwie, a nie w Poznańskiem i na Pomorzu, gdzie rządzą endecy i NPR. oraz szeregu innych faktów wyciąga warszawski korespondent „Naprzodu" (w nrze z 26 bm.) wniosek, że hasłem rządu jest obecnie: *rozgrywka na lewo i ugoda na prawo.* Łączy oba obozy — sanacji i endecji — w szczególności jeden cel: chęć zmiany konstytucji, przyczem różnice poglądów na tę zmianę są w obu tylko nieznaczne. Nadto mają oba obozy — pisze „Naprzód" — wspólnego wroga: lewicę.

Tak twierdzi „Naprzód". Z prasy endeckiej wcale jednak nie wynika, jakoby między sanacją a endecją następowało obecnie jakieś zbliżenie.

Dalsze zwycięstwo bloku polsko-żydowskiego w Tarnowie

Tarnów, 25 6. Wybory w drugiem kole do rady miejskiej przyniosły ponownie zwycięstwo zjenoczonemu blokowi polsko-żydowskiemu, którego kandydaci wybrani zostali znaczną większością głosów. Opozycja nie przeprowadziła ani jednego kandydata.

Pisarze żydowscy na kongresie Pen-klubów

Wiedeń, 25 6 ŻAT. W obradach międzynarodowego kongresu Pen-klubu bierze udział liczna delegacja pisarzy żydowskich z Polski. Przybyli na kongres: M. Segałowicz, Zalman Reizen, N. Meisel, J. Tunkler, Sz. Imber, J. Perle, Ber Horowitz i Majlech Rawicz. Szalom Asz jest gościem honorowym kongresu. Z literatów żydowskich w Wiedniu uczestniczą w kongresie: A. M. Fuchs, M. Chmielnicki i M. Gross. Między delegatami literatur obcych jest również pokaźna liczba Żydów, m. in. Beniamin Cremieux, F. Salten, Franz Werfel, Stefan Zweig.

Zgon wybitnego filozofa żyd.

Berlin, 25 6 ŻAT. Dziś zmarł tu przeżywszy lat 56 profesor filozofii na uniwersytecie w Darmstadt Juljusz Goldstein. Zmarły, jeden z najwybitniejszych filozofów doby obecnej w Niemczech położył szczególnie wielkie zasługi na polu filozoficznego badania w zakresie etyki. Był również czynny w żydowskiem życiu społecznem. Prof. Goldstein wydawał czasopismo „Morgen", które ma za zadanie naukowe zwalczanie antysemityzmu. Zmarły był jednym z przywódców Bnei Brith w Niemczech.

Tajemnicze zamordowanie obywatela polskiego

w pociągu Warszawa — Berlin

Berlin. 25 6 PAT. Na przystanku kolejowym Guben między Wrocławiem a Berlinem znaleziono wczoraj w godzinach rannych leżące obok toru zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano zamieszkałego stale w Berlinie znanego finansistę, obywatela polskiego dra *Pinkusa*. go finansistę, obywatela polskiego dra *Pinkusa*. padł ofiarą mordu w drodze powrotnej z Warszawy, gdzie ostatnio bawił. Dr. Pinkus wyrzucony został z jadącego pociągu na tor. Prokuratura w Guben poinformowała o wypadku rodzinę zmarłego, przebywającą w Berlinie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnej gotówki. Portfel zmarłego i teczka zniknęły. Dr Pinkus, według informacji prasy tutejszej, zajmował się pośrednictwem przy transakcjach finansowych Jak donosi „Vossische Ztg", dr. Pinkus w ostatnim tygodniu pośredniczyć miał w rokowaniach pożyczkowych jednego z miast polskich. **Śledztwo idzie w kierunku ustalenia z którego pociągu przejeżdżającego w czasie krytycznym przez stację Guben zamordowany został wyrzucony.**

NA TRYBUNIE KONGRESOWEJ.

Walka o czysty sjonizm

Grau ist jede Theorie, grün ist des Lebens goldener Baum. Goethe

Każdy normalnie żyjący i rozwijający się naród okazuje dyferencję na poszczególne odłamy i grupy, różniące się swymi poglądami na cele i drogi narodowego życia.

Życie narodu normalnego wyraża się bowiem w ustawicznej przemianie zewnętrznych form, w nieprzerwanem powstawaniu nowych idei społeczno-gospodarczych i duchowych. O urzeczywistnienie tych nowych haseł i idei walczą jednostki, łącząc się w specjalne grupy polityczne, społeczne i kulturalne, im zaś przeciw stawiają się inne ugrupowania, już to broniące starego porządku rzeczy, jużto głoszące odmienne hasła i poglądy.

Lecz w tym samym narodzie, w chwili krytycznej w momencie, gdy byt całości jest zagrożony, ustaje walka o urzeczywistnienie rozmaitych programów politycznych i społecznych i następuje złączenie się wszystkich, w obronie podstawy narodowego życia. Sjonizm jest, jak to często powtarzamy, „państwem żydowskiem w drodze“, a właściwie wyrazicielem narodu normalnego in statu nascendi“. Dążymy przecież dopiero drogą stworzenia centrum narodowego w Erec do znormalizowania naszego życia narodowego. Logicznem tedy jest, że w chwili tej tak doniosłej, w czasie, gdy rozpoczynamy jedno z największych zamierzeń historji, przemianę bezdomnego, rozprószonego po świecie żydostwa, w normalny naród na własnej ziemi, że w chwili takiej całą wolę i energię czynu skoncentrujemy w jednym kierunku *urzeczywistnienia tego ideału*. Sjonizm w istocie swej jest nawrotem z patologicznej formy golusowego bytowania ku normalnemu życiu na własnej ziemi. Nie mniej... *ale też nie więcej*.

Rozpoczynając propagandę swej idei wśród szerokich mas narodu, i chcąc przemówić do wszystkich jego warstw niejako ich językiem, stworzyła organizacja sjonistyczna poszczególne sekcje i grupy, których celem było głoszenie nowej idei wśród tych warstw. Sjonizm nie tangował przytem specyficznej ideologji społecznej czy kulturalnej danej warstwy, gdyż jako idea ogólno-narodowa, abstrahował zupełnie od tych wszystkich kwestyj i problemów dnia. Lecz ugrupowania te, przemieniając się w specjalne frakcje polityczne, powoli wtłoczyły programy tych partyj i warstw, które miały dla sjonizmu zdobyć, w ideologię sjonistyczną, i rozpoczęły w łonie organizacji sjonistycznej walkę o urzeczywistnienie ideałów leżących na zupełnie innej płaszczyźnie, i nie mających z istotą sjonizmu nic wspólnego. To wprowadzenie w sjonizm, czynnika walki społecznej czy kulturalnej musiało z konieczności przyczynić się do osłabienia siły propagandystycznej sjonizmu.

Jest bowiem zrozumiałem, że urzeczywistnienie tak rewolucyjnej idei może nastąpić przy wspólnym i ofiarnym czynie całego narodu, czyli wszystkich jego warstw. Chodzi tedy w walce o sjonizm, o podkreślenie wyłącznie tych momentów, które te warstwy łączą a usunięcie tych czynników, które mogłyby je wzajemnie od siebie odepchnąć.

Podkreślanie ustawiczne negatywnego stosunku do religji, zbyt krzykliwe propagowanie hasła sekularyzacji naszego życia narodowego, odpycha od sjonizmu szerokie warstwy ortodoksyjnego żydostwa.

Z drugiej strony dążenie do narzucenia nam jakiejś inkwizycji zmusi do ucieczki elementy postępowe, które nie są usposobione wrogo do religji, ale nie ścierpią fanatycznej nietolerancji u własnego narodu. Apologja wyłącznych interesów klas posiadających, głoszenie hasła prymatu kapitału przed pracą, usposobi wrogo naszych robotników palestyńskich, którzy są last not least budowniczymi naszej ojczyzny.

Z drugiej zaś strony ustawiczne grożenie rewolucją socjalną, odtrąci kapitał, który obecnie jest (czy nam to miłem jest czy też nie) ważnym czynnikiem w odbudowie Erec Izrael.

Temu rozwadnianiu sjonizmu ideologjami nie mającemi z istotą jego nic wspólnego przeciwstawili się t. z. Stam-Sjoniści, głosząc hasło *sjonizmu czystego, sjonizmu bez zastrzeżeń*. Nie jest tedy „stam-sjonizm“ zlepem tych rozmaitych idei i haseł politycznych, lecz wprost przeciwnie, jest czystą ideą odrodzenia narodu żydowskiego, abstrahującą świadomie od wszystkich tych programów i programików, nie mających bezpośredniej styczności z problemem renesansu całego narodu żydowskiego.

Zwycięstwo bowiem jakiejkolwiek z poszczególnych frakcyj może poważnie zagrozić zdolności ekspanzywnej idei sjońskiej wśród narodu naszego, usuwając od współpracy olbrzymie rzesze naszego społeczeństwa.

Cały rozmach naszej idei, jej siła napięcia, zależy tedy od tego, czy stamsjoniści nadal pozostaną tym trzonem organizacji, tym właściwie odpowiedzialnym czynnikiem całego ruchu.

Musi zaś ten statek sjonizmu, sterowany równocześnie na lewo przez ugrupowania robotnicze a na prawo przez Mizrachi, rozbić się lub ugrzęznąć na mieliźnie, i tylko pod flagą czystego sjonizmu bez dodatków i komentarzy zawinie on do portu odrodzonej ojczyzny.

My Stamsjoniści ponosimy dotychczas moralną i materjalną odpowiedzialność za cały ruch sjoński, biada gdy ten, z takim trudem zbudowany gmach zostanie podminowany frymarką partyjną i zacietrzewieniem frakcyjnem.

Wszelkie dyskusje nad formami życia gospodarczego i społecznego, nad kształtowaniem się duchowości narodu w przyszłej siedzibie żydowskiej w Erec nie mogą obecnie wyjść poza ramy teoretycznych rozważań, żadna jednakowoż z tych „teoryj“ nie powinna stać się jakimś z góry narzuconym systemem, którym kierować się musi odbudowa naszej ojczyzny. Wszelkie racjonalistyczne plany i konstrukcje bankrutują zwykle wobec żelaznych praw życiowych, których istoty mimo wielkich zdobyczy biologii, socjologji i ekonomji, dotychczas niestety nie znamy. Dlatego też, koncentrując całą naszą wolę i entuzjazm w kierunku jednego celu — stworzenia w jaknajkrótszym czasie większości żydowskiej w Erec, pozostawiamy życiu i jego prawidłom nadawanie odpowiednich form tej przyszłej siedzibie naszej.

Wierzymy przytem, że naród nasz, który ongiś u stóp Synaju przyjął oparte na sprawiedliwości społecznej zasady współżycia między ludzkiego i któremu następnie Jezajasz wpoił wiarę w przyszły złoty wiek wszechludzkiego braterstwa, że naród ten stworzy sobie ojczyznę, jeśli może nie wedle recept Marxa czy innych teoretyków, to w każdym razie opartą na zasadach prawdy i sprawiedliwości.

My stam-sjoniści odrzucamy tedy od siebie wszelkie skonstruowane przy zielonych stolikach programy i teoryjki, i wpatrzeni wyłącznie w jaśniejącą na wschodzie gwiazdę Sjonu, kroczymy po drodze czystego sjonizmu.

I dzisiaj, w przededniu wyborów na kongres, ten najwyższy areopag aktywnego, odrodzonego żydostwa wzywamy wszystkich, którym Sjon nie jest tylko czczem słowem, lub tylko środkiem do urzeczywistnienia innych haseł, lecz celem i ideałem samym w sobie, by 30 czerwca głosowali na listę stam-sjonistyczną z Dr. Thonem na czele. *Dr. O. Herschdörfer*

Prawo państwowe o przesileniu parlamentaryzmu

Onegdaj otwarto w Paryżu sesję Międzynarodowego Instytutu dla prawa państwowego. Na porządku dziennym znajduje się problem przesilenia parlamentarnego. Profesor uniwersytetu paryskiego Barthelemy wygłosił odczyt w którym poddał nader ostrej krytyce faszyzm. Zdaniem prof. Barthelemy'ego, parlament ma obecnie znacznie trudniejsze zadania, którym nie zawsze może sprostać. Jedną z głównych przyczyn obecnego przesilenia stanowi niestałość rządów i brak dyscypliny w pracy parlamentu.

W jaki sposób ustalić autentyczność starych obrazów

Poseł argentyński we Włoszech dr Fernando Perec ustalił metodę wedle której można stwierdzić autentyczność starych obrazów. Zebrał mianowicie odciski palców starych mistrzów, które umożliwiają w ten sposób ustalenie autorstwa obrazów. Wypróbował swą technikę na 1500 obrazach. Ciekawą jest rzeczą, że Fred Heller, znany pisarz kryminalny, w jednej ze swych powieści porusza ten sam motyw. Widocznie fantazja Hellera posłużyła Drowi Perecowi jako punkt wyjścia.

Literacki testament Teodora Herzla

W zakładzie wydawniczym „Buch- und Kunst-Verlag" w Bernie ukaże się w tych dniach pod redakcją dr. T. Nussenblatta dzieło zbiorowe p. t. „Zeitgenossen über Herzl" („Współcześni o Herzlu"): W książce tej został po raz pierwszy ogłoszony testament literacki Herzla, pisany dnia 12 lutego 1897 i „obwieszczony przy c. k. sądzie obwodu Vähring" dnia 4 lipca 1904. Oto pełne brzmienie testamentu:

„Godzi się być przygotowanym na śmierć. Nie chcę się stroić w słowa (Ich will keine Rodensarten machen). Czem byłem dla Żydów, lepiej to osądzą czasy przyszłe niż wielka masa współczesności.

Główną spuścizną po mnie są na wzór dziennika kreślone notatki o mojem działaniu w sprawie żydowskiej. Dotychczas są to cztery tomy, przechowywane bądź to u mego ojca, bądź też u mnie. Możliwe, że je kiedyś jeszcze zdeponuję w bezpiecznem miejscu. Nie te pamiętniki ogłoszone zostaną niebawem po mojej śmierci. Dla ogłoszenia i ułożenia (Sichtung) tekstów itd. ma być powołana komisja. Związek sjonistyczny (Zionsverband) Austrji deleguje do tej komisji dwóch członków; doradcę literackiego, który — jeśli możliwe — pochodziłby z kół mych przyjaciół, mianuje opiekun moich dzieci.

Dla wydania mych pamiętników, i to w języku niemieckim i angielskim, ma być zawarty układ z solidną firmą wydawniczą. Stroną majątkowo-prawną zajmie się opiekun moich dzieci.

Będzie może jeszcze pożądany zbiór moich artykułów i mów sjonistycznych. Miałyby tu być stosowane takież jak przy wydawnictwie pamiętników warunki.

Następnie polecam szukać wydawcy dla innych moich pism. Sądzę, iż należy wydać zbiór moich sztuk teatralnych. Najulubieńszą mą sztuką jest „Ghetto". Do zbioru ma być włączony również fragment „Komedji małżeńskiej", którą pisać począłem w Wiesbadenie; w dodatku do fragmentu — notatki, które dla dwo rzących artystów służyć mogą jako curiosum.

Jeden tom zawierać winien fejletony i artykuły, dla „Neue Freie Presse" z Francji pisane a dotychczas w formie książkowej nieopublikowane.

Reszta moich w formie książkowej jeszcze nieogłoszonych fejletonów złoży się na większą ilość tomów.

Po śmierci mojej imię moje wzrośnie. Przeto wierzę, że dla wszystkich mych dzieł znajdzie się wydawca.

Mam dziś, jak i każdej chwili odkąd pisać zacząłem, świadomość, iż zawsze z honorem swym piórem się obchodziłem (die Feder stets als ein Ehrenmann geführt zu haben). Nigdy pióra swego nie sprzedawałem, nigdy niem nieprawości żadnej, ba nawet protekcjonalności (Kameradschaft) nie uprawiałem.

Ta moja ostatnia wola może być opublikowana.

Nawet po mojej śmierci nikt się nie znajdzie, ktoby mi kłamstwo zarzucał (der mich Lügen strafen kann)".

—o§o—

60-lecie znakomitego pisarza hebrajskiego

Jubileusz Dra M. Ehrenpreisa.

Stokholm (ŻAT) Dnia 21 bm. obchodził 60-lecie urodzin nadrabin Szwecji i znany pisarz hebrajski dr. Ehrenpreis. Urodzony we Lwowie, dr. Ehrenpreis kształcił się na wyższych szkołach w Niemczech, i już jako student wybił się na czołowe miejsce w młodej jeszcze podówczas literaturze hebrajskiej. Dr Ehrenpreis brał też czynny udział w ruchu sjonistycznym. Od 1900 do 1914 był on nadrabinem Bułgarji, a od tego roku — piastuje godność nadrabina Szwecji.

Dr. Ehrenpreis znacznie się przyczynił dla spopularyzowania literatury hebrajskiej i żydowskiej w tym kraju.

Słowa potępienia pod adresem asymilacji

Głos rumuńskiego ministra.

Naczelny dyrektor Żydowskiej Agencji Telegraficznej p. Jakób Landau ogłasza w dalszym ciągu rozmowy, jakie odbył z mężami stanu Rumunji. Z kolei p. Landau ogłasza wywiad z min. spraw wewnętrznych p. Alexandru Voida Voevod, który w toku rozmowy oświadczył: — Żydzi narodowi wraz z nami walczyli, z nami też dzielili biedę i cierpienia, i my ich uważamy za szczerych i lojalnych współobywateli. Nie żywię sympatji dla cichutko kroczących polityki Unji Żydów rumuńskich. Nie mogą się oni odseparować od liberałów, mimo, że ci ostatni uprawiają politykę reakcyjną i stoją na przeszkodzie postępowi Rumunji. Ludzie ci zdają się zapominać, że dla Rumunji nastały obecnie nowe czasy. Żydzi narodowi ręka w rękę z nami walczyli o ideały demokracji i wolności. Polityka ich, idąca po linji przyznania się do tego, czem się jest, jest bardziej dostosowana i bardziej szczera, aby zdołać ustalić odpowiednie stosunki między ludnością żydowską a narodem rumuńskim.

Mówiłem w swoim czasie liberałom: „Wy macie p. Fildermanna, my mamy sjonistów". Wiem, że na to powiedzenie prasa zagraniczna przedstawiła mnie jako bohatera pogromowego. Interpretowano te moje słowa w sensie „bijesz moich Żydów, ja biję twoich". Nic nie było mi bardziej obce niż takie właśnie imputowane mnie intencje. Pragnąłem przez to swoje powiedzenie poprostu podkreślić fakt, że liberałowie uważają p. Fildermanna za swego sojusznika, my zaś uważamy się sojusznikami sjonistów. Obwołano mnie antysemitą, mimo, że od lat 10 nie omijam żadnej okazji, aby się za ludnością żydowską wstawić i słusznych jej praw bronić.

Zbrodnia Kainowa przed sądem

Tragiczne „Przebudzenie wiosny". — Podobień stwo do procesu Kranza. — Tragiczne okoliczności. — Osamotniony młodzieniec zabija bra ta. — Przyjaciółka braci powodem zabójstwa brata.

Jak już pokrótce donieśliśmy, rozpoczął się onegdaj w Berlinie proces przeciwko 18-letniemu młodzieńcowi żydowskiemu Menasse Friedländerowi, który dnia 24 stycznia br. zastrzelił w mieszkaniu swych rodziców o rok młodszego brata Waldemara i przyjaciela jego, Tibora Földesa, syna znanego pisarza węgierskiego. Niezwykły ten proces budzi w Berlinie zrozumiałe zainteresowanie i stanowi sensację dnia, zwłaszcza że zabójstwo o niezwykle tragicznem podłożu miało miejsce bezpośrednio po słynnym procesie gimnazjalisty Kranza, który również zabił swego rówieśnika. Tak sprawa Kranza, jak i sprawa Friedländera odsłania przeżycia pewnej części współczesnej młodzieży niemieckiej, wychowanej w atmosferze mieszczańskiej i przeżywającej tragiczne konflikty na tle współczesnego szybkiego tempa życia, nie pozwalającego na normalny, powolny rozwój. Tragedja w domu Friedländerów ma wiele punktów stycznych z tragedją Kranza, aczkolwiek do krwawego wyniku sporu między braćmi Friedländerami przyczyniły się inne, być może o wiele tragiczniejsze okoliczności.

Rodzina Friedländerów jest rodziną żydowską, która z krajów nadbałtyckich przybyła po rewolucji w Rosji do Niemiec i tu osiadła. Ojciec rodziny założył w Berlinie wielkie sklepy z konfekcją, a pochłonięty całkowicie interesami, mało zwracał uwagi na dzieci. Bracia Friedländer, Menasse i Waldemar, różnili się od siebie nietylko upodobaniami i zdolnościami, lecz także zdrowiem. Starszy Menasse, zabójca, był słaby, wątły i melancholijny. Mimo zdolności, nie wiodło mu się w szkole. Musiał wystąpić z gimnazjum przed zdaniem matury, a chcąc przyjść rodzicom z pomocą, jął się pracy dziennikarskiej w zakresie reportażu fotograficznego. Młodszy natomiast Waldemar był pięknym chłopcem, o głowę wyższym od swego pierworodnego brata, lubił zabawy, sport i muzykę. Przyjacielem Menassego był 18-letni Tibor Földes, ale ten zaprzyjaźnił się szybko z Waldemarem i odwrócił się od Menassego. Na tem tle — na tle poczucia swej „mniejwarotściowości" — wybucha w duszy osamotnionego Menassego nienawiść do brata. Dołącza się — wedle zeznań oskarżonego — i inny zawód. Oto przyjaciółka wspólnych rozrywek, młoda dziewczyna, w której kochał się Menasse, została niejako kochanką brata jego. Dziewczyna ta, o której napewno w czasie rozprawy będzie się dużo mówiło, jest w Berlinie nieobecna, gdyż rodzice zaraz po krwawym dramacie wysłali ją do Kanady do krewnych. Menasse długo cierpiał.

Rzekomo dla własnego bezpieczeństwa — dokonywał wówczas zdjęć z dziedziny przestępczej Berlina — kupuje rewolwer. Stosunek brata staje się coraz bardziej pogardliwy dla niego. Zdarzało się, że młodszy brat bił starszego. Słaby Menasse ulega przemocy fizycznej wysportowanego Waldemara. A przytem posłyszał niegdyś jak przechwalał się kiedyś z posiadania tamtej, ukochanej dziewczyny.

Pewnego wieczoru — owego właśnie fatalnego wieczoru 24 stycznia, Menasse wraca do domu po całodziennej gonitwie po mieście za tematami do zdjęć.

Rodzice są jeszcze w sklepie. W domu Waldemar wraz z swym przyjacielem Tiborem grają duet skrzypcowy z akompanjamentem fortepianu.

Co zaszło w owej chwili — okryte jest tajemnicą, bo błyskawicznie rozgrywająca się tragedja nie miała żadnych świadków. Menasse zabił brata i przyjaciela.

Błąka się parę godzin po wielkim Berlinie, wreszcie zgłasza się sam na policję i wyznaje popełnione zbrodnie...

Mówi, że kiedy wszedł do domu, zabolało go głęboko, że oto on musi uganiać się za zarobkiem, kiedy ci rozkoszują się muzyką. Przeszedł przez pokój i potrącił pulpit z nutami... Brat rzucił się na niego... Chciał go znów bić... Przypomniał sobie, że posiada broń, że tym razem jest silniejszy od niego... Strzelił, Tibor Földes pospieszył na ratunek rannemu... Uprzytomnił sobie gdzieś w mrokach duszy, że oto jest przyjaciel, który zdradził, że jest jeszcze i ona ukochana — a zdobyta przez nich.. Strzelił znów...

Oto tło bezmiernej tragedji, która rozegrała się w duszy 18-letniego chłopca, stojącego przed sądem w Berlinie...

Szereg świadków, rzeczoznawców, lekarzy i psychologów rozpatrywać będzie duszę chłopca, który został mordercą wbrew woli, zbiegiem okoliczności fatalnych, ciążących nad smutną jego młodą duszą...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postulaty kupiectwa w sprawie sytuacji gospodarczej

Uchwała Prezydjum Rady Naczelnej Związków Kupiectwa żyd. w Polsce

Dnia 20 czerwca br. toczyły się w lokalu Centrali Związku Kupców obrady Prezydjum Rady Naczelnej Związków Kupiectwa Żydowskiego w Polsce.

Do omówionych na konferencji spraw Prezydjum Rady Naczelnej ustosunkowało się w sposób następujący:

SPRAWY PODATKOWE:

a) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że sytuacja podatkowa handlu w roku bieżącym uległa znacznemu pogorszeniu w związku z dokonanym wymiarem podatku obrotowego za r. 1928.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jawi się rozgoryczenie, obejmujące stan kupiecki, któremu wielokrotnie zapowiadano i obiecywano radykalne zmiany całego systemu podatkowego, a w szczególności niezmiernie uciążliwego dla wymiany towarowej podatku obrotowego.

b) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że dalsze trwanie ciężkiej sytuacji podatkowej handlu przyczynia się bardzo wydatnie do pogłębienia przeżywanej recesji tempa gospodarczego w kraju.

c) Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza, że, nie bacząc na ogromną nadwyżkę wpływów ponad preliminarz z podatku obrotowego w r. 1928 handel dotkliwie odczuwa dalsze natężenie fiskalizmu w dziedzinie tego podatku z wyraźną szkodą już nietylko dla wymiany towarowej, ale dla podstaw funkcjonującego w Państwie aparatu handlowego.

Wobec powyższego Prezydjum Rady Naczelnej uchwala: zwrócić się do miarodajnych czynników władzy o przyspieszenie kroków w kierunku zreformowania systemu podatkowego, a przedewszystkiem o wydanie następujących doraźnych zarządzeń w dziedzinie podatków bezpośrednich, na mocy istniejących możliwości ustawowych:

1. Dalszego przesunięcia terminów płatności I. i II. zaliczki na podatek obrotowy o 2 miesiące.

2. Ograniczenia egzekucji podatków do wysokości wniosków Komisji Szacunkowych przy prowizorycznem badaniu odwołań.

3. Stosowania 1 proc ulgowej stawki podatku obrotowego w hurcie do całego obrotu bez wyłączania części obrotu, opłaconej zaliczki w r. 1928.

4. Zastosowania 1-procentowej ulgowej stawki podatkowej w hurcie do zaliczek kwartalnych.

5. Zbadania zaległości podatkowych, aż do 1-go stycznia 1928 roku w okręgach wszystkich izb skarbowych, celem umorzenia tych pozycyj których ściągnięcie może narazić egzystencję gospodarczą płatników, ze szczególnem uwzględnieniem drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła.

6. Faktycznego wprowadzenia w życie zapadłych w dziedzinie podatkowej wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

7. Zrewidowania nieaktualnej obecnie tabeli orjentacyjnej zyskowności handlu, stosowanej przy wymiarze podatku dochodowego.

SPRAWY KREDYTOWE:

Prezydjum Rady Naczelnej stwierdza anormalne i dla zdrowego rozwoju całego gospodarstwa społecznego szkodliwe upośledzenie handlu w dziedzinie kredytowej, podkreślając stosowany w całej prawie Europie słuszny kierunek finansowania życia gospodarczego poprzez handel na inne dziedziny gospodarki, a nie odwrotnie, jak to się dzieje w Polsce.

Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych

Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie komunikuje: Dochodzą do Zakładu często skargi ubezpieczonych, którzy utracili posadę i wnieśli roszczenie o zasiłek na wypadek braku pracy, na przewlekanie wymiaru tego świadczenia. Zwraca się przeto uwagę interesowanych, że Zakładowi wolno przyznać i wypłacić świadczenie dopiero wtedy, jeśli wszystkie obowiązujące ustawowe przepisy są spełnione. Dla uniknięcia zwłoki w przyznaniu świadczeń należy więc zastosować się do następujących przepisów: Po utracie posady należy zarejestrować się w odnośnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i poddać się przepisanej kontroli pozostających bez pracy. Następnie należy roszczenie o świadczenia zgłosić w najbliższej Kasie Chorych i dołączyć: 1) kartę ubezpieczeniową Z U P. U, 2) legitymację Urzędu Pośrednictwa Pracy, 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy, 4) zaświadczenie o stanie rodzinnym i o czasie zamieszkania w danej miejscowości (rozp Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22/12. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 118). Wszystkich zresztą wyjaśnień udzielą miejscowe Kasy Chorych.

Zdarza się często, że dopiero po odejściu z posady okazuje się, że pracownik nie był wogóle do ubezpieczenia w Zakładzie zgłoszony, a przyznanie świadczenia może nastąpić tylko wówczas, kiedy pracownik był ubezpieczony i należne wkładki zostały do 6 miesięcy od utraty posady zapłacone. Wprawdzie Zakładowi przysługuje możność wyegzekwowania zgłoszenia i składek, a pracodawca jest w myśl art. 112 ust. 3 dekretu Prezydenta R. P., z dnia 24/11 1927 Dz. U R. P. Nr. 106 poz. 911 odpowiedzialny materjalnie za szkodę wyrządzoną pracownikowi, względnie jego rodzinie przez zaniedbanie przypisanych zgłoszeń, a więc do pokrycia wartości świadczeń, których Zakład na podstawie ustawy odmówić musi — jednak naturalna w takich wypadkach zwłoka w wyegzekwowaniu roszczeń pozbawia pracownika świadczeń właśnie w najcięższym czasie (okresie) Dlatego w interesie pracowników umysłowych i ich rodzin jest zapoznanie się z przepisami dekretu z 24/11 1927 i rozporządzenia z dnia 22/12 1927 i zainteresowaniem się swojem ubezpieczeniem i wysokością zgłoszonych do ubezpieczenia poborów.

Szczegóły o podróży p. Deweya do Rosji

Wbrew pogłoskom o wyjeździe p. Deweya, amerykańskiego doradcy finansowego przy Banku Polskim, do Paryża, wyjechał on, jak już wczoraj o tem donieśliśmy, w odwrotnym kierunku. Mianowicie w niedzielę dnia 23 bm. rano p. Dewey udał się do Moskwy, skąd zamierza odbyć podróż do Petersburga, a później do Kijowa, Odessy i Charkowa. Wogóle pobyt p. Deweya w Z. S. S. R. potrwa kilka tygodni; większą część czasu spędzi on na Ukrainie sowieckiej, badając jej bogactwa i możliwości ekonomiczne. Należy przypomnieć, że podróż obecna jest już drugą ekskursją p. Deweya do Rosji sowieckiej.

Zakupy dla kolei będą skoncentrowane?

Nowa centrala...

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, w Ministerstwie Komunikacji rozważany jest obecnie projekt utworzenia Centrali Zakupów jako specjalnego organu dokonywującego i koncentrującego wszystkie zakupy o charakterze masowym dla kolei państwowych. Centrala taka istniała przez pewien okres w latach 1919/20. Zakupy dla kolei dokonywane są obecnie wprost przez Ministerstwo lub przez wydziały zasobów przy poszczególnych Dyrekcjach. Władze kolejowe spodziewają się, że przez utworzenie Centrali da się usprawnić dotychczasowy system dokonywania zakupów oraz osiągnąć pewne oszczędności (?).

IX. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE. Z uwagi na P W. K. powstały wątpliwości, czy wskazanem jest urządzić w roku bieżącym tradycyjne już Targi Wschodnie we Lwowie. Organizacje gospodarcze Wschodniej Małopolski powzięły jednak na zebraniu w lwowskiej Izbie handlowej w dniu 17 bm. rezolucję, domagającą się urządzenia Targów Wschodnich we Lwowie także w roku bieżącym, a mianowicie w dniach od 7 do 19 września br.

PODATEK OBROTOWY A EKSPORT OWSA. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zawiesiło pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych owsem, dokonanych w okresie począwszy od 1 lipca 1929 r.

KOMISJA NORMALIZACJI PRZEMIAŁU ZBOŻA, utworzona w lutym 1928 r. przy urzędzie aprowizacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, została ostatecznie przed kilku dniami zlikwidowana.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE 2 WYSTĘPY „ARARATU“** Dziś we środę i jutro we czwartek o 8.30 wieczorem ostatnie dwa przedstawienia Żyd. Teatru kameralnego „Ararat“ pod artystycznem kierownictwem M .Brodersona i D. Bajgelmana w wesołej rewji p. t. „Wszystko tańczy“, złożonej z 12 świetnych szlagierów. Rewja ta pełna humoru, o wysoce artystycznym i obfitym programie, zdobyła sobie przebojem krakowską publiczność, która tłumnie uczęszcza do teatru — darząc serdecznymi oklaskami miłych artystów łódzkich. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro „Panna Lili i jej dwaj mężowie“ z p. Łozińską w głównej roli. W piątek premjera sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego Włamanie“ w wykonaniu pp. Niedźwieckiej, Piaskowskiej, Ankwicz, Galińskiej, Osuchowskiej, Sosnowskiego, Grolickiego, Szymańskiego, Dąbrowskiego i in. w reżyserji p Krasnowieckiego.

— **HELENA MIŁOWSKA,** znakomita primadonna operetki lwowskiej, wystąpi dziś po raz pierwszy w „Księżniczce Czardasza prześlicznej operetce Kalmana. Miłowska, którą wiąże serdeczna nić sympatji z publicznością krakowską, przypomni się jej w partji Sylvy Varescu, która należy do szeregu najświetniejszych kreacyj tej ulubionej artystki. W partji Edwina jako jej partner wystąpi reżyser Kuligowski. Oryginalne tańce układu baletmistrza Ciesielskiego wykonają Maryla Martówna, Józef Ciesielski oraz zespół baletowy. Przy pulcie kapelmistrz Se. edyński. Jutro po raz drugi rewja „Nóżki na stół“.

— **SANACJA TWÓRCZOSCI LITERACKIEJ.** Staraniem Koła Polonistów U. P. odbędzie się dnia 9-go lipca br. o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt znanego dramaturga i pisarza K. H. Rostworowskiego na temat: „Sanacja polskiej twórczości literackiej“. Odczyt ten w kołach inteligencji poznańskiej wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

— **BEETHOVEN JAKO BOHATER OPERY.** Wilhelm Komor ułożył muzykę do libretta Karola Krestora i Aleksandra Farague, którego bohaterem jest Beethoven. Przypominamy, że Schubert jest już bohaterem opery pt. „Drei Mäderlhaus“. Obecnie i Beethoven stał się bohaterem opery. Także i Schumann stał się bohaterem operetki, której libretto napisali dwaj pisarze paryscy.

PROCES O „IM WESTEN NICHTS NEUES“ REMARQUE'A. Łotewski nakład Schlossberga w Rydze wydał niedawno w rosyjskiem tłómaczeniu dzieło Remarque'a „Im Westen nichts Neues“. Ullstein w Berlinie, który nabył wyłączne prawo dysponowania dziełem Remarque'a, zaskarżył łotewski nakład o naruszenie praw autorskich, ale ponieważ nie ma między Niemcami a Łotwą jeszcze konwencji w sprawie ochrony praw autorskich, przeto sąd oddalił Ullsteina ze skargą.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Wszystko tańczy“ (przedostatni występ „Araratu“).

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.
Czwartek: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“.

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG“

Środa: „Księżniczka Czardasza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Przez głodową śmierć“.
CORSO: „Panika“. (W głównej roli Harry Peel).
NOWOŚCI: „Miasto cudów“ (D. Fairbanks).
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
UCIECHA: „Nowoczesny Casanova“.
WARSZAWA: „Nie ożenię się“. Zagadka srebrnego dolara“.
WANDA: „Niewolnica księcia Borysa“.

Imponująca manifestacja palestyńska w Warszawie

Entuzjastyczne przemówienie Emila Vanderveldego

Jak już donosiliśmy, obradowała w Warszawie w ubiegłą sobotę i niedzielę w sali teatru Kamińskiego konferencja dla pracującej Palestyny. Konferencja zamieniła się w wielką manifestację na rzecz Palestyny, skupiając tłumy publiczności. Uczestniczyło w niej 396 delegatów z 286 miast Kongresówki i 100 delegatów z Małopolski, wybranych przez 30,000 wyborców. Zjazd otworzył

przemówieniem hebrajskiem

delegat palestyńskiej „Histadrut Haowdim" Ben Zwi, witając delegatów, a w szczególności gości **Emila Vanderveldego i jego żonę dr. Vandervelde.** Publiczność przyjmuje przywódcę drugiej międzynarodówki z entuzjazmem. Drugi przemawia p. Sprinzak, przywódca Hitachdutu, który polemizuje z Bundem w sprawie jego negatywnego stanowiska wobec Palestyny. Powołując się na artykuł bundowskiej „Folkscajtung", która tłómaczy udział Vanderveldego w zjeździe propalestyńskim tem, że socjaliści zachodnio- europejscy znają tylko typ Żyda kupca, handlarza i inteligenta, a obcy jest im prawdziwy proletarjat żydowski, wyraża mowca zdziwienie, że prowodyrzy Bundu nie zdołali w przeciągu swej 30-letniej pracy na arenie międzynarodowej uświadomić o właściwej istocie proletarjatu żydowskiego socjalistów zachodnio- europejskich, podczas gdy sjonizm zdołał tego dokonać po kilku bliższych zetknięciach się z prowodyrami drugiej międzynarodówki i zyskać sobie w nich

takich entuzjastów Palestyny, którzy nawet pod grozą bojkotu Bundu nie wahają się uczestniczyć w konferencjach propalestyńskich.

Mowca sądzi, że Bund nie dojrzał do zadań chwili obecnej, ale że nadejdzie czas, w którym Bund przystąpi do ruchu palestyńskiego. Następnie przemawia

pani dr. Vandervelde

w języku francuskim, a mowę jej tłómaczy na język żydowski inż. Szoszkes. Pani Vandervelde zwiedziła Palestynę w roku ubiegłym, zapoznała się z życiem robotników w czasie pracy i w czasie spoczynku. Obserwowała kobiety i dzieci żydowskie i

brak jej słów dla wyrażenia podziwu

jaki ją ogarnął na widok tego, czego sjonizm dokonał w Palestynie. Mówiąc o życiu kobiet żydowskich, stwierdza działaczka socjalizmu, że

w Palestynie wschodzi nowe słońce, dla kobiety, dla dziecka i dla całego świata.

Następnie zabiera głos

Emil Vandervelde,

którego przemówienie nosi cechy przemówienia nawskroś politycznego. Niektóre części jego przemówienia są wyraźną polemiką i

potępieniem metod Bundu,

szczególnie gdy Vandervelde mówi o stosunku Bundu do Palestyny i o wielkiem znaczeniu odrodzenia języka hebrajskiego. Na wstępie oświadcza Vandervelde, że razem z obecnym angielskim ministrem spraw zagranicznych, Arturem Hendersonem i Leonem Blumem należy do gorących zwolenników idei sjonistycznej. Zna on antagonizmy panujące wśród proletarjatu żydowskiego i opowiada, że otrzymał list od związków zawodowych, grupujących się około Bundu, które wyrażają żal, że uczestniczy w konferencji dla pracującej Palestyny. Zaznacza więc, że w konferencji tej bierze udział nie jako przedstawiciel drugiej międzynarodówki, lecz przedewszystkiem jako

przewodniczący socjalistycznego komitetu propalestyńskiego

do którego należą MacDonald, Henderson, Wedgwood, Turatti, Leon Blum, Renaudel, Loebe i Bernstein.

Mowca nie rozumie wrogiego stosunku Bundu do odbudowy Palestyny.

Zdaniem jego, można być dobrym socjalistą a także równocześnie dobrym sjonistą. Dlaczego — zapytuje Vandervelde — może polski robotnik w Belgji być dobrym socjalistą belgijskim a przytem pozostać wiernym Polakiem, a dlaczego socjalista żydowski nie może uznać Palestyny jako swej siedziby narodowej? Jako socjalista stoi Vandervelde zawsze po stronie słabych i uciśnionych i dlatego jest zwolennikiem żydowskiej Palestyny. Czyż Żydzi nie dali ludzkości pierwszych proroków, walczących o dobro ludzi pracy? Sjonizm jest wszak zupełnie zrozumiałym ruchem, dlaczegóż Żydzi między sobą mieliby toczyć spory o sjonizm Vandervelde zwiedził kolonje żydowskie w Argentynie i w Rosji sowieckiej, ale uważa

kolonizację palestyńską za najlepiej postawioną i za najsilniejszą.

Nigdzie nie spotkał takiego entuzjazmu, jaki panuje w kolonjach palestyńskich. Organizacja robotnicza w Palestynie stworzyła cuda, jeśli uwzględnimy trudności, na jakie napotkała.

W ostatnich czasach zdarzyły się dwa wypadki decydujące dla losu sjonizmu,

rozszerzenie Jewish Agency i przejęcie władzy w Anglji przez Labour Party,

Rozszerzona Jewish Agency dopomoże do uprzemysłowienia kraju i rozszerzy możliwości pracy, co przy wzorowej organizacji robotników palestyńskich będzie krokiem do

wspaniałego rozkwitu Palestyny.

Labour Party, odnosząca się ze zrozumieniem i sympatją do sjonizmu, naprawi krzywdy wyrządzone przez rządy konserwatywne wobec żydowskiej Palestyny. Mowca jeszcze raz podkreśla, że z zadowoleniem uczestniczy w konferencji dla pracującej Palestyny i życzy konferencji pomyślnych obrad. Mowę Emila Vanderveldego przyjęto burzą oklasków i odśpiewaniem „Międzynarodówki" oraz „Techezakna".

Po przemówieniach pani Vandervelde i Emila Vanderveldego nastąpiły

powitania.

Z ramienia Poale Sjonu prawicy witał konferencję p. Tiger, z ramienia Hitachdutu p Dr Arjeh Tartakower. W czasie hebrajskiego przemówienia dra Tartakowera demonstrowali poalesjoniści za językiem żydowskim, atoli delegat palestyński Ben Zwi, sam przywódca Poalesjonu, wezwał zebranych do spokojnego zachowywania się i nieprowokowania tych, którzy przemawiają w języku hebrajskim.

Konferencja otrzymała szereg telegramów powitalnych z Palestyny, od Leona Bluma, z Niemiec itd.

W czasie otwarcia konferencji powiewały na estradzie dwie czerwone chorągwie Poale Sjonu prawicy. Jak słychać, w kołach „Hitachdutu" i „Haszomer Hacair" wywołał ten fakt niezadowolenie. W czasie drugiego posiedzenia zawieszono na estradzie chorągiem biało- niebieską. Część Poalesjonistów protestowała przeciwko wywieszeniu tej chorągwi. Zabrał wówczas głos delegat palestyński Ben Zwi, który potępił prowokacyjne stanowisko garstki Poalesjonistów. Biało niebieska chorągiew, — powiedział p. Ben Zwi — jest

naszym narodowym symbolem,

który powinien być czczony przez każdego robotnika palestyńskiego, szczególnie jeśl on nosi miano Poale Sjon. I przywódca Hitachdutu zwrócił Poalesjonistom uwagę, że uczestniczą oni w kongresie sjonistycznym, którego sztandar jest biało niebieski.

Następnie p Ben Zwi wygłasza odczyt o robotnikach żydowskich w Palestynie. Omawia on rozwój ruchu robotniczego od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy. Niedaremnie Palestyna oczarowywuje wybitne osobistości, praca bowiem robotnika żydowskiego stanowi olbrzymi sukces socjalny i narodowy. Omawiając problem pracy żydowskiej w Palestynie, potępia mowca ostro tych kolonistów żydowskich, którzy nie chcą zatrudniać robotnika żydowskiego.

Po interesującym odczycie nastąpił wybór prezydjum, w skład którego weszli, **Ben Zwi, Sprinzak, (Palestyna), Dobkin, Grünfeld, Gordon, Ben-Ami Gordon, Tiger (Warszawa), Schmetterling, Kohn (Lwów), Birnhak (Kraków), dr. Grossfeld (Koło).**

Po wyborze prezydjum zaszedł

ciekawy incydent.

W imieniu socjalistyczno- sjonistycznej grupy „Dat Weawodah" zaprotestował p. Wassermann przeciwko temu, że konferencję otwarto w sobotę. Z tej przyczyny frakcja ta nie uczestniczyła w uroczystem otwarciu, a na znak protestu opuszcza posiedzenie. Jak wiadomo, frakcja ta należy do Mizrachi. Przewodniczący Sprinzak wyraża nadzieję, że frakcja wróci na konferencję. Przyznaje, że obraża to uczucia religijne wielu delegatów, ale wielka sprawa, dla której wszyscy wspólnie pracują, usprawiedliwia niektóre niedociągnięcia. Z kolei przemawia p. Barańczuk, protestując w imieniu grupy Poale sjonistów przeciwko otwarciu konferencji w języku hebrajskim. W odpowiedzi na to prowokacyjne oświadczenie, przewodniczący p. Sprinzak reaguje w odpowiedni sposób i podczas wyborów komisji permanencyjnej przemawia w języku hebrajskim. Po wyborze komisji drugie posiedzenie zostało zamknięte.

W trzeciem posiedzeniu konferencji bierze już udział frakcja „Dat Weawoda".

Inż. Reiss referuje o ligach dla pracującej Palestyny Zdaniem referenta liga ma utrzymywać wszystkie gospodarcze i kulturalne instytucje pracującej Palestyny. Winna ona również dążyć do odbudowy Palestyny w duchu sprawiedliwości społecznej i socjalizmu. Drugi referat o ligach wygłosił przedstawiciel Hitachdutu, p. Lubianiker. Zdaniem jego ligi winny ograniczyć się do zbiórek pieniędzy.

P. Sprinzak referuje obecną sytuację w sjonizmie i zapowiada, że w lecie odbędzie się

kongres robotników żydowskich

z udziałem przedstawicieli z Europy i Ameryki.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji przyjęto szereg rezolucyj, wzywających robotników żydowskich w Polsce do popierania ligi dla pracującej Palestyny.

Wkońcu dokonano wyboru 17 członków egzekutywy ligi dla pracującej Palestyny w Polsce. W skład egzekutywy weszło 7 Poalesjonistów, 4 z Hitachdutu, 4 z Haszomer Hacair i dwóch bezpartyjnych chaluców. Wybrani zostali Dobkin, Minkowski, inż. Reiss, Funt, Bir, Peczenik, Tiger, Grönfeld, Berdyczewski, M. Gordon, Eiges, Taca, Lubianiker, B. Gordon, Szenfeld, Furmański i Rawicki.

Pozatem wybrano 35 osób w skład rady ligi i komisję kontrolującą złożoną z 5-ciu osób. Konferencję zakończyły entuzjastyczne przemówienia Ben Zwi i Sprinzaka.

—oSo—

W niedzielę wybory na XVI Kongres sjon.

VI komunikat Głównej Komisji Wyborczej

Egzekutywa w Londynie na podstawie przekazanych kwot za szekle z bieżącego, jakoteż zeszłego roku przyznała zach. Małopolsce i Śląskowi 10 mandatów. G. K. W. podzieliła terytorjum zach. Małopolski i Śląska na 3 okręgi wyborcze, z których okręg krakowski wybiera 5 delegatów, bielski 2, jarosławski 3.

Następujące listy kandydatów zostały ważnie zgłoszone.

A. NA OKRĘG KRAKÓW.

ListaNr. 1 (Hitachdut).

Dr. Gizarja Terło Kraków, Mojżesz Margulies Kraków, Salomon Trepper Nowy Sącz, Elieser Hakohen Bet Alfa, Dr. Jezajasz Feig Tarnów, Dr. Sara Lindenbaum- Gottliebowa Kraków, Dr. Samuel Semmel Bobowa

Lista Nr. 2 (Mizrachi).

Rab. Dr. Samuel Hirschfeld Biała, Rab. Meszulem Klieger Kraków, Wolf Götzler Tarnów, Salomon Bester Kraków, rab. Naftali Halpern Kraków, Jakób Buchweitz Kraków, Jecheskiel Bannet Kraków, Eljahu Kiwiz Kraków, Cwi Strom Tarnów, Sender Engländer Nowy Sącz.

Lista Nr. 3 (ogólno sjonistyczna).

Poseł Dr. Ozjasz Thon, prezes Organizacji, Kraków, Dr. Ignacy Schwarzbart, prezes Egzekutywy sjonistycznej, Kraków, Dr. Szymon Feldblum Kraków, Dr. Juda Ohrenstein Kraków, Beer Honigwachs Kraków, Regina Zimmermanowa Kraków, Salomon Seelenfreund Rymanów, Mojżesz Wiesenfeld, dyr. Central K. K. L., Kraków, Rachela Nehmerowa Żywiec.

Lista Nr. 4 (Rewizjoniści).

Włodzimierz Żabotyński Tel Awiw, Dr. Jakób Kahan Warszawa, Aron Propes Warszawa, Major Grossman London, Inż. Efraim Kuzenok Warszawa, red. Mojżesz Leizerowicz Warszawa.

Lista Nr. 6 (Poalej Sjon).

Inż. Anzelm Reiss Warszawa, Bernard Fisch Rzeszów, Samuel Herzog Kraków, Dr. Pinkas Laufbahn Dębica, Markus Rosner Chrzanów, Józef Grünberg Tarnów.

B. OKRĘG BIELSKO.

Lista Nr.1 (Hitachduth).

Dr. Gizarje Terło Kraków, Dr. Dawid Stiber-

schein Bielsko, Józef Manheimer Oświęcim, Mojżesz Ehrenwort Król. Huta.

Lista Nr. 2 (Mizrachi).

Rabin Dawid Awigdor Andrychów, Mojżesz Goldwasser Bielsko, Dawid Ehrlich Katowice, Salomon Zalman Fränkel Oświęcim.

Lista Nr. 3 (Ogólna sjonistyczna).

Poseł Dr. Ozjasz Thon Kraków, Zygmunt Arzt Bielsko, Dr. Gustaw Baum Bielsko, Prof. Filip Türk Bielsko.

Lista Nr. 6. (Poalej Sjon).

Inż. Anzelm Reiss Warszawa, Inż. Scharf Katowice, Bernard Reich Warszawa.

C. OKRĘG JAROSŁAW.

Lista Nr. 1 (Hitachdut).

Dr. Girarje Terło Kraków, Inż. Bernard Zimmerman Kraków, Eliezer Hakohen Bet Alfa, Dr. Józef Fink Mielec, Dr. Maurycy Hornik Jarosław, Mojżesz Margulies Kraków.

Lista Nr. 2 (Mizrachi).

Dr Eljasz Markus Kraków, Rabin Dawid Awigdor Andrychów, Szymon Spiegel Jarosław, Szlome Krämer Sanok, Szlomo Biegeleisen Kraków, Jecheskiel Bannet Kraków.

Lista Nr. 3 (ogólno-sjonistyczna).

Poseł Dr Ozjasz Thon, Dr Ignacy Schwarzbart, Joachim Neiger Tarnów, Mojeższ Wiesenfeld Kraków, Anna Kohanowa Rzeszów, Salomon Seelenfreud Rymanów.

Lista Nr. 4 (Rewizjoniści).

Włodzimierz. Żabotyński Tel Awiw, Dr Jakób Kahan Warszawa, Aron Propes Warszawa, Majer Grossman Londyn, Inż. Efraim Kuzenek Warszawa, Red. Mojżesz Leizerowicz Warszawa.

Lista Nr. 6 (Poalej Sjon).

Inż. Anzelm Reiss Warszawa, Bernard Fisch Rzeszów, Dr Ludwik Blumenfeld Jarosław, Izrael Zucker Łańcut.

W żadnym okręgu niema listy Nr. 5. W okręgu wyborczym Nr. 2 (Bielsko) nie została zgłoszona lista Nr. 4 (rewizjonistyczna).

G. K. W. zwraca uwagę, że w myśl paragr. 13 instrukcji wyborczej oraz uchwał kongresowych bierne prawo wyborcze zależne jest także od spełnienia obowiązku wobec Keren Hajesod.

Wybory przez pocztę są zniesione.

Prawo wyborcze przysługuje wyborcom, którzy mają lat 18 ukończonych.

Główna Komisja Wyborcza uchwaliła udogodnienia dla szeklowców przebywających w letniskach na terytorjum zach. Małopolski i Śląska. Bliższe szczegóły o tem zamieścimy w najbliższym numerze „Nowego Dziennika".

ZA GŁÓWNĄ KOMISJĘ WYBORCZĄ:

Dr Karol Lustbader, przew.

Rab. N. Halpern, **A. Hofstätter**,

sekretarze.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec br.

Walka o mężczyznę

Wznowienie procesu zasądzającego dwoje ludzi na 20 lat więzienia

(-i) Chcę opowiedzieć prawdziwą historję nie ze względu na sensacyjne jej tło, ale ze względu na przeżycia występujących w niej osób.

Oto dnia 28 lipca 1926 roku zasądzili przysięgli w miejscowości Burgdorf w szwajcarskiem kantonie Berno lekarza dra Maksa Riedela i jego byłą narzeczoną Antoinettę Gualę, oskarżonych o otrucie żony dra Riedela na 20 lat ciężkiego więzienia. Proces ten był wówczas sensacją nietylko w tej małej miejscowości, ale w całej Szwajcarji, a zasądzenie nastąpiło jedynie na podstawie poszlak, gdyż żadnych bezpośrednich dowodów winy oskarżonych nie było. Obecnie wniósł obrońca oskarżonych do najwyższego trybunału szwajcarskiego prośbę o wznowienie postępowania, która to prośba ze względu na nowe przytoczone okoliczności raz na zwrot w opinji publicznej, dotychczas wrogiej dla oskarżonych, została uwzględniona. Przypatrzmy się głównym bohaterom tej sensacyjnej afery, która jest w rzeczywistości jedną z licznych arcyludzkich tragedyj.

ULUBIENIEC KOBIET.

Dr. Maks Riedel urodzony, w r. 1892 w Davos, pochodzi z bardzo poważanej rodziny. Jest to człowiek miękki, uległy, wesoły, pełen żywego temperamentu, ale bez silnej woli i łatwo ulegający obcym wpływom. Powierzchowność ma ujmującą, nic więc dziwnego, że jest prawdziwym ulubieńcem kobiet. Gdy miał lat zaledwie 18, zakochała się w nim starsza pani i dała się „uwieść" przez młodego chłopca do Paryża. Jego późniejsza żona Ida Schnewlin poznaje młodego 20-letniego studenta, który wynajął u jej rodziców pokój. Riedel zakochał się w starszej od siebie o dwa lata ubogiej dziewczynie i wbrew woli swych rodziców z nią się ożenił. Małżeństwo było z początku tajne, ale długo nie dało się utrzymać w tajemnicy, a młody doktór po ukończeniu studjów uniwersyteckich musi zaraz poświęcić się praktyce, by móc utrzymywać siebie i żonę. W krótkim czasie wyrobił sobie dość znaczną klijentelę, gdyż był człowiekiem miłym, a lubiły go zwłaszcza kobiety. Wobec swej żony był szczery, oddawał jej wszystkie swoje zarobki, ale ponieważ charaktery małżonków ze sobą się nie zgadzały, przeto dochodziło nieraz do bardzo gwałtownych scen.

IDA I ANTOINETTA

Ida była wyraźnem przeciwieństwem Maksa. Była to kobieta zamknięta w sobie, zgryźliwa, skłonna do analizy, do wyrzutów sumienia, której nie raz jak i siebie zadręczała. Odczuwała „Minderwertigkeitsgefühle", ponieważ tak pod względem pochodzenia jak i wykształcenia nie dorównywała swemu mężowi, robiła też sobie wyrzuty, że przed małżeństwem była kochanką swego męża, oraz, że jest od niego o dwa lata starszą. Pozostawiła po sobie dziennik, który jest pełen goryczy i żalu. Każdy najdrobniejszy szczegół urasta do rozmiarów jakiejś wielkiej wstrząsającej tragedji, ale z drugiej strony zawiera ten dziennik też i ustępy naprawdę głęboko wzruszające, odsłaniające człowieka ciężko walczącego o swą samowiedzę, stawiającego sobie wysokie żądania, przyrzekającego wciąż zmianę postępowania wobec świata i ludzi. Psychika człowieka o duszy chorej, zwróconej na wewnątrz, a uchyiającej się zupełnie z pod wpływów środowiska.

Drugą kobietą, która wkracza w tragedję jest Antoinetta Guala, człowiek pojedynczy, nieskomplikowany, zawsze wesoły, zdrowy, dający sobie w życiu radę. Poznaje dra Riedla z początkiem 1924 roku, kiedy małżeństwo Riedlów było już z wewnątrz nadgryzione. Zmęczony pożyciem z chorą i cierpiącą na chorobliwe urojenia żoną, znajduje młody lekarz w pełnej temperamentu Toni ulgę i spokoj. Pokochali się, a on przyrzekł jej, że się z nią ożeni.

POWRÓT DO PIERWSZEJ ŻONY.

Pod wpływem znajomości z p. Guala rozwodzi się na wiosnę 1924 roku dr. Riedel ze swoją żoną, która zatrzymuje dziecko i dostaje 10,000 franków odszkodowania. Sędzia orzekający rozwód postanowił jednak, że Riedel musi rok czekać, zanim będzie mógł zawrzeć nowe małżeństwo, ponieważ jego stosunek z panną Guala ma wszelkie znamiona złamania wiary małżeńskiej. Oboje zakochani niewiele sobie z tego z początku robią, albowiem p. Guala mieszka razem z doktorem, prowadzą dom, chociaż narażona jest na obgadywania otoczenia, które krzywo się patrzy na ten „konkubinat". Latem 1925 roku odwiedza dr. Riedel swą córeczkę, a pierwsza jego żona korzysta z tej sposobności, by tego słabego człowieka, którego bardzo jeszcze kochała, znowu dla siebie pozyskać. Riedel ulega swej pierwszej żonie i przyrzeka się z nią po raz drugi ożenić. Panna Guala podejmuje walkę o swe szczęście, ale pani Ida jest silniejsza, panna Guala musiała na dziesięć dni opuścić lekarza i pojechać do swoich krewnych. W ciągu tych 10-ciu dni Riedel ożenił się po raz drugi ze swą żoną.

MAŁŻEŃSTWO WE TROJE.

W kilka dni wraca Antonina i dowiaduje się o powtórnem małżeństwie. Doznaje silnego wstrząsu nerwów i nie może opuścić domu, w którym zamieszkała już inna gospodyni. Obie kobiety ze sobą się rozmówiły, następuje odprężenie sytuacji, przyczem stanęło na tem, że obie zamieszkały w tymsamym domu. Powstało małżeństwo w trójkę. W kilka tygodni później pani Riedel zachorowała. Na tle choroby doszło znowu do gwałtownej sceny między małżonkami. Próba pojednania nie udaje się.

ZGON ŻONY I PROCES.

Żona wciąż choruje, a mąż ją leczy na katar kiszek. Kilkakrotnie chce wezwać innego lekarza, ale żona się nie zgadza. 18. grudnia 1925 roku następuje podczas nieobecności męża pogorszenie stanu choroby, a żona umarła.

Sędziowie mieli teraz orzec, czy nastąpiło samo-

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

129 **Przekład M. Kanfera**

A możeby usiłował żyć w zgodzie z „ujarzmionem złem" — ze swą wewnętrzną koniecznością? Koloniści dodali mu odwagi... nie do ich sposobu życia, lecz do własnego stylu życia. (Tak dobroczynny wpływ na jego życie wywierał zawsze Ryszard.).

Sytuacja jest jasna. Krzysztof uważał Ryszarda absolutną czystość za tak samo niedającą się urzeczywistnić jak swe własne próby kompromisu ze złem. Tylko absolutne zło rządzi światem. A w tej rozpaczy innej Krzysztof nie widział przed sobą drogi jak chwyt po wieczne pióro Froweina — a wcale się dobrze złożyło, że na razie innego nie widział sposobu, by dać sobie radę ze światem. Teraz rozglądnie się. Muszą wszak i inne istnieć metody, a nie tylko te niepewne, które we finale kończą się bluffem, wcale być może nie nieprzyjemnym, a w każdym razie nawet może podświadomie przeczuwanym. Rozglądnie się. W każdym razie nie będzie się spieszył. Albowiem Giwath Afunah wyraźne składa świadectwo, że Ryszard nie był głupcem. Logiczny więc wniosek: Może i ja nie jestem takim głupcem?

Ale jest przecież człowiekiem ze stygmatem hańby, jest skazańcem. Nie wolno o tem zapomnieć, że karę odcierpiał. Solange rozwija tu całkiem djabelski plan. Ale my z djabłem już swe rachunki załatwili. Możemy jeszcze się zadawać z dwu- do trzech procentowym Mefistem, a pani, o Solange, ofiarowuje nam znowu stuprocentowego. Solange jest sprytną, odrazu nie odkrywa wszystkich kart, lecz ostrożnie bada sytuację. Jak się więc przedstawia sprawa choroby Eryka? A powrót Eryka do Pragi? Ale Krzysztof chyba nie zapomniał o najważniejszej rzeczy, o właściwym celu tych odwiedzin. A więc może w każdym razie Eryka zaprosić na jakiś czas na górę Karmel, mały wypoczynek temu młodemu człowiekowi wcale nie zaszkodzi, nie zaszkodzi mu też, jeśli lepiej się będzie odżywiał.

„I dobre powietrze" wtrąca Krzysztof. Po raz pierwszy od lat wyspany, bez najlżejszego bólu głowy odczuwa Krzysztof ochotę do lekkich kpin ze Solange.

Solange daje się wziąć na kawał. „Naturalnie, wspaniałe powietrze".

„I dobre towarzystwo".

Ale Solange zaczyna podejrzywać. „Ależ, Krzysztofie, cóż pan właściwie sądzi? Czy pan przypuszcza, że ja chcę uwieść chłopca? Za poważnym jest chyba na to".

„Niczego innego nie przypuszczam, jak tylko to, że się pani bezinteresownie troszczy o zdrowie Eryka".

Solange dostaje złe oczy, milczy. Ale podróż autem trwa długo, a po zatem innego nie mają partnera do rozmowy. Nie dziwota więc, że Solange (na pozór nie celowo) zaczyna mówić o Froweinie — o czem wogóle można mówić, wszak nie można się nudzić — tak o Froweinie, wszak od niego chciał jeszcze coś wydobyć? Wtenczas co prawda nie miała wielkiej ochoty powtórnego nawiązania z tym chamem. Wszak był wcale nie dwuznacznym. Ale dobrze, nastroje się zmieniają. Gdy teraz zdaje sobie sprawę ze sytuacji, uznaje, że właściwie jest jej obowiązkiem, by swemu przyjacielowi Nowemu wyświadczyła przysługę, na której mu widocznie tak wiele zależy. Nie zaprzecza, że ta przysługa może mieć dla niej pod pewnym względem nieprzyjemne konsekwencje, ale da sobie w ostateczności jakoś radę, a zresztą nikogo to prócz niej nie obchodzi — ale chciałoby stwierdzić, że teraz powtórne odwiedziny u Froweina nie wydają się jej tak niemożliwe, a tym razem, Krzysztof może być tego pewnym, wydrze od Froweina całą tajemnicę procesu ze wszystkiemi szczegółami, a to o ile to możliwem będzie, pisemnie, protokolarnie, albowiem chyba Krzysztofowi na tem zależy, by sprawę być może, zeznanie tak ustalić, żeby tego nie można było potem cofnąć.

Pyszna Solange teraz demonstruje swe pazurki. Zarysowuje lekkie kontury wymienionego interesu: Wystaraj się dla mnie o chłopca, a wystaram się dla ciebie o protokół.

„Jakże miłem ze strony pani, Solange. Ale mnie to już tak bardzo nie interesuje". C. d. n.

bójstwo czy też morderstwo przez otrucie. Skonstatowano bowiem, że pani Riedel spożyła dość poważną dozę arszeniku. Wszelkie poszlaki przemawiały przeciwko oskarżonym i na podstawie tylko poszlak skazano ich na 20 lat więzienia.

Obecnie skonstatowano, że śledztwo zostało nader wadliwie prowadzone, nie poczyniono nawet odcisków palców, powstałych z powodu dotknięcia się szafki z truciznami. Przedłożono nadto dziennik zmarłej żony, z którego wynika, że drowa Riedlowa uprawiała kurację arszenikową, chcąc zachować szczupłość linji. W dzienniku, który już powyżej scharakteryzowaliśmy, znajdują się też wciąż skargi na życie i zapowiedzi samobójstwa. Skonstatowano wreszcie, że dr. Riedel chciał żonę pogrzebać, gdy rodzina nalegała na spalenie zwłok, która to okoliczność również przemawiała za oskarżonym, albowiem, gdyby żonę otruł, byłby raczej za spaleniem zwłok.

Oto historja codzienna, typowa, a jednak pełna arcyludzkich momentów.

Wiadomości z kraju

Walne zwycięstwo sjonistyczne w Stryju

W niedzielę odbyły się ponowne wybory do Gminy żyd. w Stryju, które przyniosły walne zwycięstwo liście sjonistycznej, która zdołała skupić kilka dziesiąt głosów więcej, niż przy poprzednich wyborach, tak, że prezydjum będzie sjonistyczne.

Na 2400 uprawnionych do głosowania oddało głosy 1920, czyli 76 procent. Na listę sjonistyczną padło 851 głosów (8 mandatów), Aguda uzyskała 305, a więc 80 głosów mniej, aniżeli poprzednio (3 mandaty). Lista prywatna 256 (2 mandaty). Jad Charuzim prawica (kandydat zorganizowany sjonist.) 158 głosów (1 mandat), Jad Charuzim — lewica (1 mandat).

Tak więc sjoniści uzyskali razem 9 mandatów, a głosować będzie za nimi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa również mandat z listy lewicy Jad-Charuzim.

A jednak Vandervelde wygłosi odczyt o sjoniźmie!

Wbrew zapowiedzi bundowskiej „Folkscajtung“, że Emil Vandervelde nie wygłosi odczytu o sjoniźmie dla sjonistów warszawskich, dowiadujemy się, że jutro we czwartek, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w Warszawie, w sali Towarzystwa hygienicznego (Karowa 31) odczyt Vandervelda na temat: „Działalność sjonistyczna w Palestynie“. Organizacja sjonistyczna w Warszawie rozesłała już zaproszenia na ten odczyt.

P. VANDERVELDA NIE DOPUSZCZONO DO CADYKA Z GÓRY KALWARJI.

P. Emil Vandervelde wyjechał onegdaj z Warszawy do Góry Kalwarji, celem odwiedzenia dworu tamtejszego cadyka. P. Vandervelde przybył w sobotę do synagogi, gdzie przyglądał się chasydom, oczekującym przybycia rebego. Zwrócił się on nawet do szamesa cadyka, by wyjednał kilka chwil rozmowy z cadykiem. Atoli szames własnowolnie odmówił, motywując tem, że cadyk nie przyjmuje w sobotę gości. Pani Vandervelde zgodziła się nie być obecną podczas wizyty, atoli szames okazał się nieubłaganym. Podobno w otoczeniu cadyka panuje oburzenie na szamesa, że nie dopuścił wybitnych gości do cadyka, a przynajmniej do jego żony, która podobno włada doskonale językiem francuskim.

Jakie bujdy szerzy się zagranicą o żydostwie polskiem?

W głośnej książce dziennikarza paryskiego Alberta Londresa, p. t. „Droga do Buenos Aires“, opisującej smutne dzieje handlu żywym towarem, znajduje się ustęp o handlu żywym towarem w Polsce, rzekomo na podstawie osobistych doświadczeń i wrażeń autora. Kapitalne to miejsce opiewa jak następuje: „Handlarze towaru z Polski „pracują“ prawie wyłącznie Żydówkami. W Warszawie, Krakowie, Łodzi i po wsiach okolicznych opłacane są calo rocznie stare kobiety, które mają polecać „dobry towar“. Kupuje się go wprost u rodziców zapomocą „kontraktu“. Taki kontrakt omawia się gruntownie, przepisuje na czysto i zaopatruje przepisowo podpisem. „Kontrahenci“ siedzą dookoła stołu w domu odnośnej rodziny. Rodzina żąda 150 złotych miesięcznie za trzy lata. Kupujący ofiaruje 100 złotych. — Broda ojca trzęsie się z oburzenia. — Każe córce przyjść do stołu i jeszcze raz ją pokazuje. Czy jest dziewicą? Też pytanie? Ociec przysięga na Torę. Wysłannik z Buenos Aires zgadza się. Kontrakt zostaje podpisany...“

I podobne bzdury, w których naturalnie niema ani źdźbła prawdy, opowiada się zagranicą o ortodoksyjnych Żydach z Polski!

Zabójca błp. Schiffmana z Łańcuta skazany na 10-letnie więzienie

(Kor. wł.). **Rzeszów, 25 czerwca.**

Dnia 21 stycznia b. r. Władysław Porada (18 lat liczący), w Medyni Łańcuckiej, zwrócił się do błp. Leiba Schiffmana z propozycją sprzedaży 2 lisich skórek, złożonych na rampie kolejowej w Krzemienicy, koło Łańcuta, po 60 zł. za sztukę. Błp. Schiffman, trudniący się skupem skórek zwierzęcych, zachęcony niską ceną skórek, udał się Poradą do oznaczonego miejsca. Gdy doszli na wzgórza, leżące zdala od ludzkich osiedli, Porada zwolnił kroku, puścił przed sobą Schiffmana i z odległości kilku kroków wystrzelił do niego z rewolweru. Żyjącego jeszcze błp. Schiffmana przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie nazajutrz zmarł na skutek odniesionych ran.

Oskarżony do czynu się przyznał, a przeprowadzone dowody na rozprawie wykazały, iż mimo młodocianego wieku, był już kilkakrotnie karany za przestępstwa z chęci zysku, a przed popełnieniem wyżej wspomnianego czynu pozostawał pod zarzutem trzech kradzieży, których dochodzenia nie zostały ukończone. Ponadto wykazała rozprawa, iż oskarżony nosił się z planem już od dłuższego czasu dokonania rabunku na osobie jakiego kupca przez propozycję sprzedaży lisich skórek. I tak proponował sprzedaż lisich skórek Meilechowi Köstenowi i Ozjaszowi Guttmanowi, którzy jednak odmówili, a tę tragiczną propozycję przyjął błp. Schiffman, którego oskarżony śmiertelnie zranił, a następnie zabrał mu 800 zł. z których znaleziono 200 zł. zwrócono rodzinie zmarłego.

Przysięgli zatwierdzili pytania trybunału odnośnie do rozbójniczego zabójstwa (przyjęto bowiem w oskarżeniu, że oskarżony dopuścił się czynu nie w zamiarze zabicia, lecz w innym nieprzyjaznym zamiarze), poczem trybunał zasądził oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednym postem co kwartał i jedną ciemnicą, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a w szczególności faktu, iż w chwili popełnienia zbrodni oskarżony nie ukończył 20 lat życia (§ 52 u. k.).

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes T. O. Tichy, wotowali s. s. o. Solber i s. s. o. Dr. Konopka, oskarżał wiceprokurator Dr. Grotowski, a bronił adw. Dr. Czarnek.

—o—

PREZYDENT RZP. JAKO ŚWIADEK — WEDLE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ. Wchodzące w przyszłym tygodniu w życie nowe przepisy proceduralne określają postępowanie w wypadkach konieczności składania zeznań sądowych przez Prezydenta Rzplitej. W tych wypadkach sąd zwracać się będzie do Prezydenta Rzplitej w drodze piśmiennej z prośbą o wskazanie miejsca i czasu, które Prezydent uzna za stosowne w owych zeznaniach, bądź też złoży zeznania wobec władz sądowych.

„POALEJ AGUDAT ISRAEL“ PRZECIW AGUDZIE. Już od dłuższego czasu panują między Agudą w Polsce a jej grupą robotniczą „Poalej Agudat Israel“ naprężone stosunki. Ostatnio postanowili robotnicy agudowscy wystąpić z Agudy i utworzyć własną frakcję. Na ostatniem posiedzeniu swej rady uchwalili robotnicy nie poddać się uchwałom centrali Agudy, lecz podlegać wyłącznie światowej centrali. Na posiedzeniu tem wyrażono protest przeciwko Agudowcom, którzy bojkotują robotników żydowskich w swych zakładach przemysłowych (w Krakowie dzieje się to samo!). Pozatem potępiono starszych Agudowców, którzy pragną z młodzieży ortodoksyjnej uczynić „batlanów“, a nie uznają potrzeby produktywnego wykształcenia.

PREMJER ŚWITALSKI PRZECIWKO KASYNU GRY W ZAKOPANEM. (Pol. A. P.) W ubiegłą sobotę i niedzielę, jak wiadomo, bawił w Zakopanem w towarzystwie swej żony oraz pułk. Becka i sekretarza premjer Dr Świtalski. Przyjął on na posłuchaniu burmistrza Zakopanego Winnickiego, który przedstawił mu sprawę pożyczki inwestycyjnej dla Zakopanego w wysokości dwa i pół miljona zł., plany budowy domu zdrojowego w Zakopanem oraz sprawę uzyskania pozwolenia na otwarcie kasyna gry w Zakopanem. Premjer wypowiedział się w ostry sposób przeciwko temu ostatniemu projektowi, a obiecał poparcie w dwu poprzednich sprawach.

W WARSZAWIE SPADŁ ŚNIEG. Warszawski instytut meteorologiczny donosi, że w poniedziałek między godz. 11 a 12 w południe padał w Warszawie deszcz. O godz. 11.30 począł sypać śnieg, który natychmiast zmienił się w wodę. Jest to rzadkie zjawisko, nienotowane w Warszawie od 90 lat.

DEMONSTRACJA SPRZEDAWCÓW OBWARZANKÓW NA POGRZEBIE TOWARZYSZA NIEDOLI. Donosiliśmy już o tragicznym zgonie sprzedawcy obwarzanków Izaka Hochmanie, który zrozpaczony niemożnością zarobkowania z powodu pościgu policji i ciągłych konfiskat towaru, zażył truciznę i zmarł w szpitalu żydowskim w Warszawie. Onegdaj odbył się pogrzeb 20-letniego handlarza obwarzanków Pogrzeb ten miał charakter wielkiej demonstracji Kilkaset sprzedawców obwarzanków z pustymi koszami w rękach kroczyło za trumną.

ECHA DEFRAUDACJI W MAGISTRACIE M. BRZEŚCIA n/B. W związku z ujawnioną defraudacją w magistracie m. Brześcia n/B odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Rady miejskiej, na którem rozważano protokół komisji rewizyjnej z wyniku przeprowadzonego śledztwa. Ściślej sumy defraudacji komisja nie mogła ustalić, bowiem nadużycia trwały od 15 września 1925 roku. Według przybliżonego obliczenia, ustalono brak 110.477 zł. 50 gr. Suma ta jednak w rzeczywistości będzie o wiele większa. Dla sprawdzenia dokładnego ksiąg zaangażowano dwie wybitne miejscowe siły buchalteryjne. Komisja ustaliła, że defraudant Wsiewołod Ostapczuk na stanowisku kierownika Wydziału finansowego nie był kontrolowany przez nikogo przez cały szereg lat Rewizja ksiąg w wydziale finansowym wykazała niebywały chaos i zagmatwanie. Polecenia na prawo podnoszenia i otrzymywania pieniędzy były wydawane Ostapczukowi z podpisami prezydenta i wiceprezydenta in blanco. Posiedzenie Rady było nader burzliwe. Wniosek o wyrażenie magistratowi votum nieufności i pociągnięcie prezydenta do odpowiedzialności sądowej upadł.

BOMBA WPADA DO WSI. W Rembertowie odbywają się ćwiczenia lotnicze z rzucaniem bomb. Jeden z lotników pomylił się i zamiast rzucić bombę na pole za wsią, rzucił bombę w środek wsi. Trzy osoby zostały ciężko ranne. Śledztwo w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

OPUSZCZONA PRZEZ KOCHANKA SPALIŁA MU ZAGRODĘ. (Pol. A. P.). Paraska Kurycz, 22-letnia dziewczyna z Harasymowa pow. Horodenka była w r. 1928 zatrudniona jako służąca w Hawrylaku. Tam poznała się z niejakim Mikołajem Kowcunem, nawiązała z nim bliższą znajomość, czego następstwem było dziecko. W kilka miesięcy później Kowcun zaręczył się z inną dziewczyną z Hawrylaka. Odtrącona i zapomniana kochanka postanowiła zemścić się i podpaliła więc strzechę na domu kochanka, tak, że cały dom się spalił. Za czyn ten odpowiadała onegdaj przed Trybunałem Sądu przysięgłych i na podstawie tegoż Sądu została zasądzona na półtora roku więzienia.

SZALONE SKUTKI ZAKŁADU. Onegdaj wieczorem jedna z restauracyj w Tomaszowie była widownią tragicznego zajścia. Około godz. 11-tej do restauracji Khunerta przyszedł sierżant miejscowego garnizonu Władysław Biernacki wraz z żoną i 7-letnim synkiem. Podchmielony Biernacki około godz. 2-giej w nocy założył się z jednym z obecnych, że rzuci w restauracji granat, który nie wybuchnie. Biernacki siadł po tym zakładzie przy stoliku, w pewnej chwili wydobył z kieszeni ostry granat francuski, wyrwał zapalnik i rzucił na środek restauracji. Straszliwy wybuch ciężko ranił żonę Biernackiego i jego synka, który w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Cały lokal został doszczętnie zdemolowany. Biernacki, widząc tragiczne skutki nierozważnego zakładu, pobiegł do koszar, gdzie chwycił karabin, usiłując odebrać sobie życie. W ostatniej chwili został obezwładniony i aresztowany.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PROTEST W SPRAWIE ZAJŚĆ LWOWSKICH. Żydowski Związek Akademicki Obywateli Polskich w Brnie (Czechosłowacja) uchwalił na swem ostatniem zebraniu protest przeciwko sprawcom eksesów we Lwowie, których ofiarą padły żydowskie instytucje kulturalne.

Z OKAZJI 25-NIEJ ROCZNICY ŚMIERCI TEODORA HERZLA wydał tygodnik sjonistyczny we Wiedniu „Die Stimme“ (I. Rauhensteingasse 1), bogaty numer herzlowski z artykułami Adolfa Boehma, Dra Z. F Finkelsteina, Dra Leo Goldhammera, Dra Marty Haffmann, Dra Dawida Rothbluma i w. in. Przy tej sposobności zaznaczamy, że „Nowy Dziennik“ wyda obszerny numer herzlowski z okazji otwarcia XVI kongresu sjonistycznego w dniu 28 lipca br

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 17	Czerwiec 26 Środa 18 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 59

Problemy Kongresowe

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej w Krakowie odbędzie się dziś we środę o godz. 8.30 wieczór w lokalu Org. Przedświt-Haszachar, Stradom 15, I. p. of.

II. WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Z cyklu referatów „Problemy Kongresowe“, referat na temat *„Program Stamsjonizmu“*, wygłosi tow. *Dr. Ignacy Schwarzbart*, prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej. Po referacie dyskusja.

Projekt egzaminów wstępnych na prawie

Jedna z warszawskich agencyj prasowych donosi: W związku z przeciążeniem wydziałów prawnych uniwersytetów zbyt wielką ilością słuchaczy, wysuwany jest przez szereg profesorów projekt wprowadzenia egzaminów wstępnych na prawie na wzór egzaminów kwalifikacyjnych na medycynie i farmacji. Zgłoszone zostały wnioski do Senatów Uniwersytetów, by egzamina na prawie wprowadzone zostały już z rokiem akademickim 1929-30.

— **UROCZYSTOŚCI GEN. BEMA.** W uroczystościach sprowadzenia prochów gen. Bema w Krakowie i Tarnowie weźmie manifestacyjnie udział „Federacja“ polskich związków obrońców ojczyzny województwa krakowskiego, jednocząca w swych szeregach stowarzyszenia i związki: Weteranów z 63 roku, Legjonistów, Inwalidów, Oficerów rezerwy, Oficerów W. P. w stanie spoczynku, Sybiraków, Legję inwalidzką, rezerwistów i b. wojskowych, weteranów wojskowych itd. „Federacja“ polskich związków obrońców ojczyzny wystąpi z własnemi sztandarami i wieńcami.

W dniu 30 bm. w czasie pochodu ze zwłokami gen. Bema na dworzec kolejowy młodzież gimnazjum Nowodworskiego, ustawiona wzdłuż ulicy Straszewskiego, złoży manifestacyjny hołd prochom bohatera na znak głębokiej czci dla pamięci gen. Bema, który był uczniem gimnazjum Nowodworskiego.

W Towarzystwie polsko-węgierskiem (Konsulat węgierski przy ul. Powale 7) są do nabycia medale pamiątkowe z podobizną gen. Bema, wykonane w mennicy państwowej według projektu artysty-rzeźbiarza Stanisława Popławskiego. Medale nabyć można (w godzinach przedpołudniowych) po cenach: 40 zł. srebrne, 12 zł. bronzowe.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zajmuje się zbieraniem podpisów na odpowiednich kartkach, z których złożony będzie wieniec na trumnę bohatera narodowego gen. Bema. Podpisywać kartki można w księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny 5, lub przy stolikach i uproszonych pań i panów.

— **REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE** na rok akademicki 1929/30 został wybrany prof. Konstanty Laszczka.

— **CZTERDZIESTOLECIE ZAŁOŻENIA PARKU JORDANA.** Wiceprezydent b. Rady szkolnej Krajowej Dembowski, nadesłał na ręce prezydjum miasta depeszę następującej treści: „Jako gorący wielbiciel zasług Henryka Jordana, pamiętny jego chlubnego koleżeństwa w Radzie Szkolnej Krajowej i dotychczas po nim przewodniczący Lwowskiemu Towarzystwu zabaw ruchowych, łączę się skwapliwie z hołdem składanym wielkiemu miłośnikowi ludzkości i przyjacielowi młodzieży. — Dembowski“.

— **KU UCZCZENIU PAMIĘCI BŁP. EFROIMA FIEDLERA.** W ubiegłą niedzielę odbyła się na cmentarzu żydowskim w Krakowie uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie wielce zasłużonego pracownika na niwie społecznej, oświatowej i filantropijnej błp. Efroima Fiedlera, dyrektora szkoły powszechnej im. Kazimierza Wielkiego. Przemówienie wygłosił imieniem przyjaciół zmarłego p. Markheim, poczem imieniem przybyłej delegacji Stow. budowy domu modlitwy w Dębnikach, którego zmarły był inicjatorem i pierwszym prezesem, przemówił p. Rubin Feldman.

— **WALNE ZGROMADZENIE „OGNISKA PRACY“.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Dra Rafała Landaua Walne Zgromadzenie członków stow. „Ognisko Pracy“ w Krakowie. Po odczytaniu sprawozdania z działalności, odczytano sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że dochody za rok 1928 wynosiły 85.426.41 zł., rozchody 85.038.15 zł. Pozostało saldo w kasie 398.26 zł. Na dochody składały się: Czesne i wpisowe 15.000, subwencja państwowa 12.000, subwencja I. C. A. 18.900, wyroby warsztatowe 8.273, wkładki członków 1.884, dochód z kursów popołudniowych 1 348.99, subwencja z Magistratu 570, legat błp. Lindenbauma 2.225, legat błp. Jakóba Springera 493, Loterja państwowa 500, subwencja Kasy Oszczędności 500, Gmina żydowska 400, dar p. Zmigroda 500, dar p. Silberzweiga 400. Resztę dochodów stanowiły drobne subwencje, dary i imprezy dochodowe. Po odczytaniu sprawozdania udzielono Wydziałowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Wybrani zostali do ścisłego Wydziału: pp. Dr Rafał Landau jako przewodniczący, Eliza Fraenklowa zast. przew., Regina Zimeisowa, skarbniczka, Rubinsteinowa zast. skarbn., Rothowa Róża sekretarka, Drowa Henenfeldowa zast. sekretarki, Dr Meisels syndyk, Dr Horowitzowa, Karmelowa. Kooptowano do Wydziału pp.: Aleksandrowiczową, Dr Aptową, Inż. Eislerową, Drową Grünhutową, Drową Rotweinową, Dyr. Greifa, Buchweizową, Herzigową, Kahanową, Drową Blasbergową, Drową Oberlaenderową, Inż. Taubową, Tenzerową, Lauterbachową, Dr A. Lieblilenga, Sommerową, Zimmetbaumównę.

— **KOLONJA LETNIA „PRZEDSWIT—HASZACHARU“.** Związek akad. sjońskich urządza w roku bieżącym kolonję letnią w Bańskiej Wyżnej obok Zakopanego w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia. Brak tej instytucji dawał się dotkliwie odczuć w życiu związkowem najstarszej i najpopularniejszej organizacji akad. żyd. w Krakowie; to też kolonja obudziła już żywe zainteresowanie. Przyczynia się do tego i bardzo trafny dobór miejsca i wygodne locum i niska opłata. Kolonja przeznaczona jest dla członków, hospitantów (abiturjentów) i — w miarę miejsca — dla sympatyków. Zgłoszenia wraz z pierwszą ratą 20 zł. przyjmuje do 1 lipca br. codzień między 8—9 wieczór sekretarjat Związku (Stradom 15).

— **SPRZEDAŻ BLOKÓW I KART ABONAMENTOWYCH** na miesiąc lipiec br. odbywać się będzie: 1) w biurze biletowem Dyrekcji Tramwaju (ul św. Wawrzyńca l. 15) w niedzielę, dnia 30-go czerwca br. od godz. 9—12, oraz w następne dnie jak zwykle w godzinach urzędowych od 8-mej rano do 3-ciej po południu. W sobotę dnia 29 bm biuro biletowe jest zamknięte. 2) W poczekalni pod Główną Pocztą sprzedaż odbywać się będzie w sobotę dnia 29 bm., w niedzielę dnia 30 bm. i w dnie następne cały dzień bez przerwy. 3) W sklepie Gazowni Miejskiej (Pl. Szczepański l. 1) sprzedaż odbywać się będzie w piątek, dnia 28 bm, oraz w poniedziałek dnia 1 lipca br. w godzinach od 8—1 i od 3—7-mej.

— **BUDOWA MAGAZYNU I ŁADOWNI KOLEJOWEJ W KRYNICY.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zamierza oddać w drodze publicznego przetargu wykonanie magazynu towarowego i ładowni na stacji Krynica. Oferty wnosić należy do dnia 10 lipca br. Bliższe informacje mogą uzyskać zainteresowani w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1) w godzinach urzędowych.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła wczoraj w południe większą ilość jodyny i spirytusu denaturowanego Helena Wiatrowa (lat 36), żona krawca w Bieżanowie. Zawezwany do desperatki lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją do szpitala w Krakowie. Powodem zamachu były nieznaski rodzinne.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Wczoraj w godzinach popołudniowych był wylot ul. Kościuszki na Zwierzyńcu opodal kościoła Norbertanek widownią wypadku samochodowego, spowodowanego przez nieumiejętne prowadzenie auta. Jadący samochodem fabryki musztardy Gablenza urzędnik tej fabryki Michał Maciejasz najechał na wózek ręczny, ciągniony przez Franciszkę Szupyt (lat 52) i jej syna. Wskutek najechania Szupytowa odniosła złamanie ręki i obrażenia, zaś syn jej został potłuczony. Wózek uległ zupełnemu rozbiciu. W chwilę po tym wypadku Maciejasz najechał autem na poręcz przy drodze, przyczem spowodował rozbicie samochodu, którego część zawisła nad spadzistością. Przy pomocy zawezwanej straży pożarnej wyciągnięto rozbity samochód. Jak wynika z tymczasowych dochodzeń policyjnych, Maciejasz nie posiada prawa jazdy, a w dodatku był w stanie nietrzeźwym. Policja przytrzymała go. Ofiarę wypadku Szupytowa, przewieziono karetką pogotowia ratunkowego na klinikę chirurgiczną.

— **Z WDZIĘCZNOŚCI ZA GOŚCINĘ.** Irlik Rozalja, żona woźnego U. J., zam. przy ul. Łokietka l. 1, zgłosiła do policji, że dnia 18 bm. przyjęła chwilowo na mieszkanie Zofję Śmiech z Dąbrowy Szlach., która pod jej nieobecność w mieszkaniu skradła jej kwotę 200 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— **MIĘDZY NARZECZONYMI.** W poniedziałek wieczór powstała w restauracji Hellera, przy ulicy Topolowej awantura między reną Zachara, zam. przy ul. Długosza 13 a jej kochankiem Janem Susułem z Prądnika Białego, w czasie której Zachara uderzyła Susuła szklanką w głowę, przyczem Susuł upadając, stracił przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Susuła do szpitala św. Łazarza, skąd po zaopatrzeniu odesłano go do domu.

— **ARESZTOWANIA.** Soldan Bronisław (lat 26), bez zajęcia, zam. przy ul. Rakowickiej 25, znany złodziej kieszonkowy, aresztowany został pod zarzutem kradzieży kieszonkowej kwoty 80 zł. na szkodę Gizeli Sass z Jaworzna pow. Chrzanów. — Dutkiewicz Władysław (lat 23), służący, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aersztowany został pod zarzutem kradzieży ubrania i bielizny łącznej wartości 200 zł. na szkodę swego byłego pracodawcy Andrzeja Olszeniaka, zam. przy ul. Garbarskiej 8.

ZMARLI:
Hinda Amisfeld, l. 55.

— **„JEHUDE“.** Dziś we środę o godz. 7-mej osta tnie przedwakacyjne zebranie połączone z odczytaniem 12go numeru gazetki.

— **ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE HITACHDUTU** Jutro we czwartek, 27 bm. o godz. 8 wiecz. staraniem Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut“ w sali „Merkazu“, Krakowska 41. zebranie przedwyborcze na XVI. kongres sjoński. Referować będą Dr. G. Terlo, Dr. O. Menasche i M. Margulies, nt. „Sjonizm pracy a XVI. okngres sjoński. Po referatach dyskusja.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 26 czerwca.

Kraków (314.1). 15.40. Komunik. gospod. 16.30. Gramofon. 17.25. „Mont Eevrest“ — wygł. p. Midowicz. 17.50. P. W. K. 18. Koncert z Warszawy. (Strauss, Bizet i in.) 19 Rozmaitości. 19.25. Giełda rolnicza. 20. Rozmaitości. 20.05. Skrzynka poczt. 20.30. Koncert z Katowic (Muz. J. Brahmsa). 21.30. Słuchowisko literackie z Wilna. 22. 15. PAT. 22.45. Muz. tan. z Pavillon.

Warszawa (1395.1). 13, 20.30 i 22.45. Koncerty.

Katowice (416.1). 16.15. Komunik. gospod. 16.30. Gramofon. 17. Odczyt o P. W. K. 17.25. Odczyt z Krapowa. 18. Koncert z Warszawy. 19. Rozmaitości. 19.20. Koncert harmonijki ustnej. 20. O wyrobie porcelany. 20.30. Koncert muzyki Brahmsa. 21.30. Słuchowisko liter. z Wilna.

Poznań (339.8). 14 Giełda. 20.30 i 23. Muz.

Wiedeń (519.9). 11, 16 i 21.05. Muzyka.

Budapeszt (545). 12.05, 17.40 i 20.15. Koncerty.

Zeesen. (1648.3). 17, 20.30 i 21. Koncerty.

Paryż (1744). 13.30, 16.45 i 21.35. Muzyka.

Moskwa (1442.3). 15.30 i 19.30 Koncerty.

Huizen 185.2). 18.15 i 19.45. Muzyka.

Motala (1339). 20 i 21.40. Koncerty.

Z SALI SĄDOWEJ

ZDRADA GŁÓWNA

Wczoraj, w drugim dniu procesu przeciw 9 młodocianym robotnikom o agitację komunistyczną na terenie Bielska i Białej przesłuchano świadków, przeważnie wywiadowców policji. Potwierdzili oni zarzuty aktu oskarżenia. Dziś w godzinach południowych zapadnie wyrok.

Związek Żydów galicyjskich w Ameryce do marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. Związek Żydów galicyjskich w Ameryce wystosował do marsz. Piłsudskiego następującą depeszę: **Związek Żydów galicyjskich wyraża hołd i uznanie p. marszałkowi Piłsudskiemu jakoteż składa mu podziękowanie za jego energiczne stanowisko w sprawie zajść ćlwowskich. Związek wierzy głęboko, że marszałek będzie stał na straży staro polskiej tradycji: tolerancji i będzie walczył ze średniowiecznemi zajściami które miały ostatnio miejsce.**

Druga mowa Stresemanna

Sprawa odzyskania kolonij — Pięścią w stół w Lugano — Dlaczego Stresemann głosował za kandydaturą Polski?

Berlin. 25. 6. PAT. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu trwało niemal do północy. W ciągu posiedzenia minister Stresemann atakowany przez mówców niemiecko-narodowych, zabrał głos po raz drugi, wygłaszając obszerną mowę. W przemówieniu tem podniósł minister Stresemann przedewszystkiem sprawę byłych **kolonij niemieckich i oświadczył**, że rząd niemiecki czeka na powrót komisji angielskiej pod przewodnictwem sekretarza stanu Wilsona, wysłanej do Afryki i na to, jakie propozycje komisja przywiezie ze sobą oraz jakie stanowisko wobec tych propozycyj zajmie rząd angielski. W toku obszernej polemiki z posłem socjalistycznym i posłami demokratycznymi, w sprawie **nadmiernych kosztów reprezentacyjnych**, oświadczył minister Stresemann że jeżeli w dyskusji mówi się o dyktaturze, to on ze swej strony chciałby zaznaczyć, że w Niemczech istniała dotychczas raczej odwrotna dyktatura, nie **rząd** bowiem dotychczas, lecz parlament niemiecki **rościł sobie pretensje do dyktatury** i układał **budżety** tak, jak mu się podobało. Rząd Rzeszy mógłby zatem przy wszelkich polemikach powiedzieć że na krytykę nie zasługuje, gdyż takich budżetów bynajmniej nie chciał.

W dalszym ciągu swojego przemówienia powrócił minister znowu do polemiki z posłami: niemiecko-narodowym Freytag-Loringhovenem i hitlerowskim hr. Reventlowem. **Hr. Reventlow zarzucał bowiem ministrowi Stresemannowi, że w Lugano niepotrzebnie uderzył pięścią w stół.** Minister Stresemann odpowiedział na to ironicznie: **chciałbym słyszeć krytykę, z jaką spotkałbym się gdybym wówczas ministrowi Zaleskiemu nie odpowiedział na jego mowę.** W odpowiedzi na ataki posła Loringhovena, który zarzucał ministrowi Stresemannowi m. in. że oddał swój głos za Polską przy wyborach do Rady Ligi, oświadczył minister Stresemann, **że powstrzymanie się od głosu delegacji niemieckiej nie zmieniłoby wówczas wyniku, skoro na 40 głosów padło 36 za Polską. Niemcy głosowali jednak za wejściem Polski do Rady Ligi, ponieważ jestem przekonany — oświadczył minister Streesmann — iż naród 30 miljonowy miał prawo do reprezentacji w Radzie Ligi. Oświadczenie to spotkało się z potakiwaniami na ławach rządowych.**

W dalszym ciągu mowca poruszył sprawę współpracy gospodarczej między organizmami gospodarczemi Francji Niemiec i ewentualnie innych pastw europejskich, w celu poszukiwania dróg ochronnych przed konkurencją dającą się wszystkim poważnie we znaki. W końcu swojego przemówienia minister Stresemann zastrzegł się przeciwko przypisywaniu mu nadziei na nowy gabinet angielski. Minister podkreślił z naciskiem, że w swoich przemówieniach nie powiedział ani jednego słowa o nowym rządzie angielskim i że uważa za rzecz zupełnie nieodpowiednią witać z radością zmianę rządu angielskiego. Dalej minister wystąpił przeciwko poglądowi, że zmiana rządu angielskiego ma być identyczna ze zmianą polityki zagranicznej.

Po tem przemówieniu ministra Stresemanna, głosowano nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych terytorjów okupowanych i ciężarów wojennych. **Budżet ten został przyjęty w drugiem czytaniu.**

Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu angielskiego

Londyn, PAT. **Parlament brytyjski zebrał się dziś popołudniu zo raz pierwszy w nowym składzie. Do końca bieżącego tygodnia parlament będzie się zajmował formalnościami wstępnemi, jak złożenie przez deputowanych przysięgi oraz wybór speakera. Na to stanowisko upatrzony jest p.** ***Fitzroy,*** **który sprawował ten urząd w ostatniej izbie do ustąpienia długoletniego speakera p. Whitleya. Wybór p. Fitzroya będzie właściwie formalnem potwierdzeniem powziętej już dawniej decyzji klubów politycznych. Z wnioskiem formalnym wystąpi klub labourzystów. Należy się spodziewać, że wniosek poparty będzie jednogłośnie przez konserwatystów, do których należy p. Fitzroy. — Speakerowi po formalnem przyjęciu stanowiska gratulować będą premjer MacDonald oraz pp. Baldwin i Lloyd George.**

Po załatwieniu tych 2 spraw parlament odroczy się do wtorku przyszłego tygodnia, w którym to dniu nastąpi foramlne otwarcie obu izb wedle ustalonego ceremonjału przez odczytanie mowy tronowej w Izbie Lordów. Mowę odczyta z ramienia króla lord komisarz. Ostatnio w ten sposób otwarty był parlament w roku 1900. W tym roku mowa tronowa ,opracowana przez labourzystów, ma być bardzo długa. Tekst mowy przyjęty zostanie przez gabinet w ciągu bieżącego tygodnia i przedstawiony będzie do podpisu królewskiego. Zgodnie ze zwyczajem król podpisze tekst na specjalnem posiedzeniu Rady Tajnej.

Piękny gest rządu francuskiego

Amnestja dla Alzacji i Lotaryngji

Paryż. 25. 6. PAT. **Rząd złożył w izbie projekt amnestji dla Alzacji i Lotaryngji.**

Paryż. 25. 6. PAT. Projekt rządowy amnestji dla Alzacji i Lotaryngji obejmuje wszystkie przestępstwa popełnione przed 22 czerwca 1929 r. W motywach projektu rząd zaznacza m. in., że żywiąc gorące pragnienie podjęcia wszys[tkiego co może się przyczynić do położenia kre]su bolesnemu dla duszy francuskiej nieporozumieniu, **rząd pójdzie znowu drogą zgody i pokoju.**

Rzym, 25 6 PAT. Hr. de Vechi pierwszy ambasador Italji przy Watykanie wręczył papieżowi swoje listy uwierzytelniające.

Min. Matuszewski zapowiada redukcję wydatków inwestycyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 6 Sin. W dzisiejszej swej mowie min. Matuszewski zapowiedział redukcję wydatków inwestycyjnych. Największą pozycję oszczędności ma dać zaniechanie inwestycyj w dziedzinie kolejnictwa. Oszczędność ta wyniesie 70 miljonów, dalej w ministerstwie oświaty 18 milj., reform rolnych — 16 milj., poczt i telegrafów — 12 milj., w min. skarbu 10 milj.,spraw wojskowych — 7 milj., w min. przemysłu i handlu 1.210,000 zł.

Min. Zaleski na kuracji

Barcelona. 25. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych, Zaleski po zwiedzeniu wystawy w Barcelonie wyjechał wczoraj na kurację do Bagnoles.

Poseł Skirmunt u Hendersona

Londyn. 25. 6. Poseł Rzplitej przy rządzie angielskim p. Skirmunt był na dłuższej konferencji u Hendersona, ministra spraw zagranicznych w gabinecie MacDonalda.

Katastrofa kolejowa w Starym Samborze

Warszawa, 26 6. We wtorek w południe w Starym Samborze zaszła niezwykła katastrofa kolejowa, której szczęśliwy przebieg ocalił życie wielu ludziom. Pociąg osobowy 4184 wykoleił się. Wykoleił się najsamprzód parowóz i tender, które stoczyły się z wysokiego nasypu, pociągając za sobą trzy wagony osobowe. Wagony osobowe, po spadnięciu z toru, położyły się bokiem i zawisły nad kilkunastometrową przepaścią. Przez trzy godziny pracowano nad zabezpieczeniem wagonów przez katastrofą. — Pasażerowie prócz lżejszych kontuzyj nie odnieśli większych ran. Ciężko ranni natomiast są maszynista i jeden konduktor.

—o—

Aresztowanie drugiego sprawcy zamachu na Waldemarasa

Warszawa, 26 6. Policja kowieńska ogłosiła w poniedziałek komunikat o aresztowaniu drugiego sprawcy zamachu na Waldemorasa. Ma nim być student uniwersytetu kowieńskiego Bulot. Bulot zdołał po zamachu zbiec do Polski, tu jednakże litewscy agenci polityczni, udający emigrantów politycznych zdołali go nakłonić do powrotu na Litwę pod pozorem, że przyjaciele polityczni Bulota tego żądają i że prezydent Smetona gwarantuje mu amnestję. Bulot uległ namowom, udał się na Litwę i zaraz po przekroczeniu granicy został aresztowany. Bulot stanie przed sądem polowym.

Dlaczego Mussolini walczy przeciw konkursom piękności?

Londyński pismo, „Evening Standard“ zamieszcza artykuł Mussoliniego o współczesnej kobiecie, w którym dyktator włoski uzasadnia zakaz urządzenia we Włoszech konkursów piękności w następujący sposób: „ Biblijna postać kobiety jest świętym symbolem cnoty i miłości, nie można więc jej wystawić na pokaz. Główne zadanie kobiety leży w rodzinie, a jeśli teraz dużo kobiet tylko tęskni za ogniskiem domowem, to mężczyzna , który nie poczuwa się do odpowiedzialności, by ognisko domowe założyć, jest dezerterem. Włochy wprowadziły więc podatek na kawalerów. Jest to zbyt mała jednakowoż jeszcze kara, należy ojców rodziny specjalnie ze strony państwa wspierać“.

GENEWA NABYWA POSIADŁOŚĆ VOLTAIRE'A. Genewa postanowiła nabyć słynną posiadłość Voltaire'a „Les Delices“. Była ona w ostatnich czasach zupełnie zaniedbana, dlatego też prasa francuska stale wzywała do roztoczenia nad nią opieki.

Pociąg ze zwłokami gen. Bema

opuścił Konstantynopol

Konstantynopol, 25 6 PAT. Wczoraj po południu przybył na stację Haidar Pasza po ciąg wiozący zwłoki gen. Bema oraz delegację polską. Na dworcu oczekiwał poseł Rzeczypospolitej Polskiej, Olszowski z całym personalem poselstwa, przedstawiciele najwyższych władz tureckich cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojskowa i przedstawiciel kolonji polskiej. Na trumnie położony został sztandar polski, zaś obok polskiego turecki. Trumna przeniesiona została natychmiast na oczekujący na przystani statek. Gdy statek odbijał od brzegu, wojsko sprezentowało broń, zaś orkiestra odegrała marsza żałobnego. Zwłoki przeniesiono następnie na dworzec europejski. Gdy trumnę wyniesiono na peron, wojsko sprezentowało broń, orkiestra odegrała marsza żałobnego. Następnie poseł Rzplitej p. Olszowski, złożył wieniec na trumnie. Zkolei złożyli wieńce dowódca wojska Emin Pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej, przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wieńców wojsko prezentowało broń. Poseł Olszowski wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie. Po wygłoszeniu przemówienia orkiestra odegrała polski hymn narodowy. Zkolei przemówił po turecku Emin Pasza, który scharakteryzował bohaterską postać generała Bema, poczem orkiestra odegrała narodowy hymn turecki. Wreszcie zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Odpowiedź Węgier na demarche

Małej Ententy

Wiedeń. 25. 6. PAT. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, iż odpowiedź Węgier pod adresem Rumunji utrzymana jest w tonie bardzo pojednawczym i umiarkowanym. Rząd węgierski zapewnia w tej odpowiedzi, że nie miał zamiaru popełnić jakiegoś nieprzyjaznego aktu wobec Rumunji. **Jest jasnem, że rząd węgierski jest niezadowolony z układów pokojowych i dokumentuje to na zewnątrz, nie czyni tego jednakże w formie jakiejś agitacji irredentystycznej.** Mowa hr. Bethlena, która dała powód do demarche M. Ententy, nie była mową polityczną.

Minister spraw zagranicznych Mironescu odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem Czechosłowacji i Jugosławji. Strony miarodajne zapewniają, że M. Ententa nie podejmie żadnych dalszych kroków w tej sprawie.

Wstrząsające samobójstwo znanego kupca żyd. w Warszawie

Jeszcze jedna ofiara kryzysu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Wstrząsające wrażenie wywarło tutaj samobójstwo znanego w żydowskich sferach kupieckich właściciela składu skór na ul Franciszkańskiej, błp. Szymona Lothego. Denat chorował od dłuższego czasu na silnie rozwiniętą melancholję, która była wynikiem ciężkich przejść na tle kryzysu ekonomicznego. Przez ostatnich pięć tygodni leczył się błp. Lothe w zakładzie umysłowo chorych na Mokotowie i dopiero przed kilku dniami opuścił lecznicę, pozostając pod czujnym nadzorem domowników. Wczoraj miano go przewieść na oddział chorób umysłowych w szpitalu żydowskim W niedzielę przed wieczorem jednak wymknął się błp. Lothe niespostrzeżenie z domu i udał się na Muranowską 38, gdzie rzucił się z czwartego piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły, który liczył lat 53, osierocił żonę i pięcioro dzieci.

Operetka lwowska

„Lady Chic" Waltera Kollo

Opretka ta zawdzięcza swą żywotność żywej i zabawnej akcji oraz lekkiej bezpretensjonalnej muzyce, wolnej od wszelkiej pseudo-dramatyczności, obfitującej natomiast w łatwe do zapamiętania, mile w ucho wpadające melodje. Poznaliśmy ją przed kilku laty z okazji występów świetnego zespołu niezapomnianej Niewiarowskiej Cieszyła się wtedy wielkiem powodzeniem, a piosenka finałowa „Serca" (wkładka) w efektownem wykonaniu zdobyła sobie szturmem serca krakowskiej publiczności. Ten finał przejęty został też przez zespół lwowski, który zresztą nie ma potrzeby unikać porównania z owym występem artystów warszawskich. Pierwszorzędna, bogata wystawa, balet w III akcie na poziomie europejskim, wykonanie partytury przez orkiestrę i zgranie się jej ze solistami bez zarzutu Z tych ostatnich na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem p. Korbianka w roli tytułowej, czarująca wdziękiem postaci, śpiewem i tańcem. Godnymi jej partnerami — w należytym odstępie — byli p. Poleska i pp. Malinowski i Ruszkowski. Wspaniałe typy komiczne stworzyli p. Lorczyńska, a przedewszystkiem p. Tatrzański, niewyczerpany w pomysłach. Salwy śmiechu i burza oklasków były dowodem zadowolenia licznie zebranej publiczności.

Zast.

Walki w Afganistanie

Wiedeń. 25. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Kalkuty, jakoby Nadir Khan miał zaatakować stolicę Afganistanu Kabul. Stacje iskrowe w Kabulu nie funkcjonują od kilku dni. W bitwie pod Cardez stracił Habibullah 8.000 żołnierzy i znaczny materjał wojenny.

—o—

Generał Feng opuszcza Chiny

Wiedeń. 25. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd nankiński wypłacił już 3 miljony dolarów które mają być rozdzielone między wojska marszałka Fenga. Feng otrzymał już pieniądze na wyjazd z Chin. Feng pożegnał się ze swoimi wojskami i znajduje się już w drodze do wybrzeża, dokąd udał się także Czang Kai Szek aby razem z Fengiem omówić szczegóły co do przyszłości wojsk Kuomintangu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BIAŁY WÓZ: Konsulat polski w N. Yorku — New York N. Y. 953 Third Avenue. 57-th street.

PISZCZANY: Nie wiemy; jest to w każdym razie ryzyko.

BRACKA: Nie nadaje się.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 25. 6. Akcje mocniej. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 162.50—163..

Akcje handlowe: Tohan 9.90—10.10.

Akcje przemysłowe: Parowozy 22, Elektrownia 59—61.

Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 63.50—64; 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 106.80.

Przebieg zebrania giełdowego zaznaczyło tendencję naogół mocniejszą. Chęć kupna silniejsza w szczególności akcje Eletrowni, która przy większych obrotach zwyżkowała dość znacznie na poziomie, z innych poszukiwano Tohan bez zmiany. Zieleniewskiego po kursie 122 i Sierszę górniczą 160. Ostatnie dwa papiery znacznie zwyżkowały jednakowoż bez transakcji. Ruch panowa. żywszy. Obroty nieco większe. Z papierów procentowych 5 proc. Poż. dolarowa i 4 proc. Poż. inwestycyjna mocniej przy silniejszem zapotrzebowaniu i większych obrotach.

Na pogiełdziu robiono B. Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78.50 i Cegielskim 35.50 bez szczególniejszych zmian.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynk uwalutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy pod wpływem silniejszej podaży i małego zapotrzebowania. Dewizy bez zmiany. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i trzy czwarte. czeki bankowo 8.90 do 8.90 i trzy czwarte, Warszawa dolar 8.87 i pół do 8.88 i jedna czwarta. czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i pół, Lwów dolar 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90 do 8.90 i pół. Katowice dolar 8.88 do 8.89. czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 25. 6. PAT. Dewizy: Holandja 357.28, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.35. Szwajcarja 171.22, Wiedeń 125, Włochy 46.54. Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212.50.

• • •

Akcje: Bank Dysk. 126, Bank Polski 163 i trzy czwarte, Bank Zw. Spółek Zar. 78 i pół, Cegielski 36 i trzy czwarte, Lilpop 28 i trzy czwarte, 29, Modrzejów 23 i jedna czwarta, Starachowice 25 i trzy czwart,e Zieleniewski 120.

• • •

Pożyczki: 4 proc. prem. inwest. 106 i pół, 105 i pół, 5 proc. dolarowa 63, 64, 63 i jedna czwarta, 5 proc. konwersyjna 59. 10 proc. kolejowa 102.5, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 25. 6. Papiery wartościowe: Renta majowa 0.90, Tureckie 24, Anglobank 22.35, Bodenkredit 100.3, Hipoteczny 81.60, Merkury 20.10, Cement 120 i pół, Alpiny 40.05, Krupp 11, Siersza 3.65, Zieleniewski 79.40, Fanto 4.6, Karpaty 8.5,

Podwyżka ceny blachy pocynkowanej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 25. 6. (K) Syndykat cynkowni postanowił na dzisiejszem posiedzeniu podwyższyć cenę blachy pocynkowanej o 5 złotych na 100 kg. z ważnością od 1 lipca br.

ZE SPORTU

— **IFC (Katowice) — GARBARNIA.** W najbliższą niedzielę odbędą się interesujące zawody ligowe w piłkę nożną na boisku KS Garbarnia, między drużynami IFC Katowice—KS Garbarnia, o 6 popoł. Poprzedzają o godzinie 4.15 Czarni—Garbarnia juniory. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u firmy Leitner Rynek C—D, firma Pool. Pla Marjacki 1 i Drogerja Piętowskiego, Podgórze, Rynek 1.

Wolne posady

ZDOLNA siła biurowa ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej znajdzie posadę na okres 2 miesięcy, czyli od dnia 1 lipca do dnia 1 września b. r. Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Admin. „N. Dziennika“. 1683x

POSZUKUJE się praktykanta biurowego na okres 6 tygodniowy. Zgłoszenia pod „Praktykant“ do Adm. „N. Dziennika“. 1011g

Posad poszukują

BUCHALTER- bilansista, siła pierwszorzędna, władająca głównymi językami europejskiemi, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia godzinnego lub półdniowego. Oferty pod „Bilansista“ do Adm „N. Dziennika“. 1492x

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIEL specjalista języka niemieckiego, udziela lekcji. Specjalna metoda dla dorosłych. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kurs 3-miesięczny“. 1012g

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1435e

Sprzedaż

LEŻAKI po zł. 10, **KOCE** zł. 12. Dostarcza: Halpern, Kraków, ul. Poselska 18. 1622er

KAMIENICA nowo wybudowana, komfort, pierwszorzędne położenie Krakowa, do sprzedania. Dopłata dwadzieścia kilka tysięcy dolarów, ewentualnie zamiana na mniejszą z dopłatą. Zgłoszenia pod „Solidna“ do Biura „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 1680a

LEŻAKI po 11 złotych dostarcza: Skład Zabawek, Kraków, Starowiślna 21. 1351er

WAŻNE dla letników! **LEŻAKI** w dobrem wykonaniu od Zł. 11, poleca **S. Landesdorfer**, handel towarów żelaznych Kraków—Podgórze. — Rynek 13.

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia. — **SZYBKI RACHMISTRZ** Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Usuwa omyłki! Liczy wszechstronnie! Wysyła za nadesłaniem Zł. 1·50: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielkiego 98.

TROCHĘ HUMORU



— Proszę zostawić drugi leżak — gotowiźmy się za chwilę pokłócić!

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Biuro informacji mieszkań Neubauera, tuż naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35 1568x

RABKA. Willa „Stanisława“, Słone, Heleny Milewskiej, — przyjmuje dzieci w wieku szkolnym. Pokoje komfortowe. — Opieka pedagog. fachowa zapewniona. 1572x

JORDANOW. Kolonja dla dzieci szkolnych, — przyjmie dzieci na lipiec i sierpień. Zgłoszenia: Fiedler Leopold, Kraków — Dębniki, Zamkowa 14. 1648ek

PRZYJMĘ na pobyt letni w Zakopanem z całem utrzymaniem i opieką — studentkę z lepszego i zamożnego domu. Zgłoszenia pod „Miły pobyt“ do Adm. „N. Dziennika“. 1010bp

Lokale

POKOJE UMEBLOWANE, słoneczne, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 lipca. Zgłoszenia: Drowa Danielowa, ul. Długa 33. 1008bp.

MIESZKANIE u samotnej wdowy dla panienki, od 1-go lipca: Taubman, Bocheńska 8. 1009g

POKOJ frontowy, słoneczny, porządnie umeblowany, dla biurowej panny z lepszego domu, u samotnej wdowy, zaraz do wynajęcia Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pokój“.

Różne

NINIEJSZEM cofam słowo „Hochstapler“, wyrażone pod adresem P. Vogelhuta. — L. Apfelbaum, Wielopole 26. 1013g

ULANÓW! Wykonalna pretensja przeciw Leibowi Kaufmanowi do sprzedania. — Zgłoszenia: Dr. Singer, Lwów, ul. Bielowskiego 5. 998g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA średnia szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, przyjmuje zgłoszenia na 3-letnie kursa bieliźniarskie i krawieckie, 1—2-letnie kursa gospodarcze od dnia 20 b. m. Wymagane świadectwo ukończonej III. klasy wydziałowej. Przedmioty teoretyczne odpowiadają 4, 5, 6 klasom szkół średnich. Informacje i wpisy w dyrekcji szkoły, Kraków, ul. Mikołajska 9. II. piętro, od godz. 12—2 przedpołudniem. 973bp.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana